

# Romano Atmo

4 2014  
(52)

ISSN 1896-4427



Obchody  
upamiętniające  
zagładę Romów



Zrealizowano dzięki dotacji Ministra Administracji i Cyfryzacji



- 4 Pamiętamy! Uroczystość w Treblince
- 8 Zobacz i nie zapomnij - obchody w Krakowie
- 11 Apel od młodzieży romskiej
- 12 Śladami dinozaurów
- 18 Syryjscy uchodźcy: bliskowschodni Romowie
- 23 Obiecanki, cacanki, a głupiemu radość
- 26 Dzień Niepodległości w Ambasadzie USA
- 28 Sterylizacje kobiet romskich na Słowacji
- 30 Wizyta Duchowego Ojca Romów
- 32 Konferencja 70. rocznica Zagłady Romów
- 34 Mieszanka kultur
- 38 Dusza
- 40 Festiwal kultury romskiej KHAMORO
- 41 Horoskop

Fot. na okładce przedniej:  
Anna Szymańska

Fot. na okładce tylnej:  
Dagmara Mrozowska

## Zespół redakcyjny



Redaktor naczelny  
Roman Chojnacki



Redaktor techniczny  
Damian Puszczykowski



Asystent redaktora  
Agnieszka Huczko

## Współpracownicy



Mateusz  
Babicki



Anna  
Kopycińska



Justyna  
Matkowska



Andrzej  
Łuczak

## ADRES REDAKCJI:

ul. Wyszyńskiego 32  
78 - 400 Szczecinek  
tel. 94 37 250 98  
faks 94 37 250 96  
zrp.romanoatmo@wp.pl  
www.romowie.com  
Skład: Damian Puszczykowski  
Nakład: 500 egz.

## Słowo od redaktora naczelnego



Witam Was Czytelniczy,

numer Romano Atmo, który trzymacie teraz w ręku w większości poświęcony jest uroczystościom jakie miały miejsce w Treblince, Krakowie i Oświęcimiu. Mowa tu oczywiście o uroczystych obchodach upamiętnia-

jących Romów i Sinty, którzy zostali pomordowani w byłym niemieckim Obozie Pracy i Obozie Zagłady w Treblince, którym towarzyszyło oficjalne odsłonięcie pomnika pamiątkowego oraz o obchodach dnia 2 sierpnia, czyli Dnia Pamięci o Zagładzie Romów, które - jak co roku - odbyły się w Krakowie i Oświęcimiu.

Wydarzenia te były niezwykłą szansą dla wszystkich Romów na upamiętnienie swoich zmarłych przodków i oddanie im należytej czci. Jednak obchody miały także swoją bardziej radosną stronę. W tegorocznym przedsięwzięciu organizowanym przez ternYpe wzięło udział mnóstwo młodzieży, bo aż ponad 1000 osób z 23 państw. Wspólnie świętowali, uczyli się i przede wszystkim integrowali, przez kilka dni w przepięknym Krakowie. Takie międzynarodowe więzy i budowanie poczucia tożsamości wśród młodych to rzecz szczególnie ważna. Liczę na to, że za rok będziemy mogli spotkać się tam w jeszcze większym gronie i mówić o Holocauście jeszcze głośniej.

Bardzo cieszy mnie fakt, że obchody dnia 2 sierpnia zwiększają swój zasięg i rangę. Daje się też zauważyć coraz większe zainteresowanie tym tematem. Niestety zawód przyniosły organizacje, których naczelnym zadaniem jest dbanie o sprawy romskie. Przykre, że Ci, na których liczyliśmy najbardziej nie wzięli udziału w uroczystościach razem z nami.

Zapraszam do lektury.

## Javen sare saste i bahtałe sare ćaciune manusza



Dre jamaro Romano Atmo rakiras pał romano holokausto (Paraimos). Sys dava historykano dyves sare Romenge pe celo sveto, bo efa desia berś miniakirdzia kai doziakirdziem pe sare Roma jek symbolo (pomniko) sało oddeł patyv jamare mułorenge sałe tsine zamarde pełdy Sasendyr dre Lagro (Obozo) sało sys dre Treblinka. Dava isy but vazno kai terne manusza te na bistryen romani duk, sai przegene jamare Roma dre dujto maryben svetytko. Misto kai terne tśave i tsiaja rypyren dalestyr i sykaven dava.

Organizacja ternYpe - one varkicy berś sykaven drom terne Romenge i dava berś sykade 23 themenge sałe javne kie Polska kai te odden patyv jamare sare mułorenge.

Romałe na bistryras dalestyr bo dava sy jamary dukhani phary historia i neh sare dalestyr dzinen so pes kierzia.

Devlesa  
Roman Chojnacki  
Romanes Osiu



# Pamiętamy!

## Rypyras!



W dniu 30 lipca odbyły się uroczyste obchody upamiętniające Romów i Sinti, którzy zostali zamordowani w byłym niemieckim nazistowskim Obozie Pracy i Obozie Zagłady w Treblince. Uroczystość zorganizowana przez Związek Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku odbyła się na terenie Muzeum Walki i Męczeństwa w Treblince, w miejscu straceń w byłym niemieckim nazistowskim Obozie Pracy i Obozie Zagłady. To miejsce szczególnie ważne dla społeczności romskiej, ponieważ właśnie tam rozstrzeliwani byli romscy więźniowie obozu. Punktem kulminacyjnym uroczystości było odświeżenie i poświęcenie pomnika pamiątkowego ufundowanego przez Radę Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa.

**B**yło to niezwykle ważne wydarzenie historyczne dla wszystkich Romów i Sinti, które nie miało dotąd miejsca w Treblince. Wydarzenie poprowadziły siostry Justyna i Magdalena Matkowskie, które powitały licznie zgromadzonych gości. Wśród z nich znaleźli się Romowie z terenu całej Polski oraz urzędnicy i przedstawiciele wielu zagranicznych ambasad. Uroczystość rozpoczęła się wprowadzeniem sztandaru Związku Romów Polskich oraz odsłuchaniem hymnu romskiego i polskiego. Następnie prezes Związku Romów Polskich Roman Chojnacki uroczystie powitał zaproszonych gości oraz wygłosił przemówienie, w którym powiedział: *„Tragedia naszego narodu przez wiele lat była pomijana we wszystkich rozważaniach i analizach dotyczących zbrodni ludobójstwa popełnionych podczas ostatniej wojny światowej. Dopiero niedawno ze często mówić otwarcie o gehennie Romów i Sinti w okupowanej Europie. Dla wielu państw wydawało się być niewygodnym oficjalne przyznanie się do udziału ich funkcjonariuszy w zbrodniach wobec Romów, co mogłoby postawić w niekorzystnym świetle ich dotychczas znaną rolę w II wojnie światowej. (...) Dziś po prawie 70 latach od zakończenia II wojny światowej sytuacji Romów*



*w Europie nadal nie jest zadowalająca, a co gorsza wciąż padają oni ofiarami aktów przemocy, a niekiedy również i zbrodni o podłożu rasistowskim i etnicznym.”*

Swój kunszt oraz wielki talent zaprezentował zgromadzonym zespół romski *Nova Roma* z Lublina, w którego skład wchodzi Ewa, Sesil oraz Adam Krzyżanowscy, którzy wzruszyli gości poruszającym wykonaniem dwóch utworów w języku romskim. Po spotkaniu z muzyką przyszedł czas

na przemówienia przybyłych gości, wśród nich znaleźli się m.in.: Stanisława Prządka reprezentująca Marszałka Sejmu, Wojewoda Mazowiecki Jacek Kozłowski, Ambasador Austrii Thomas Buchsbaum, Philippe Cerf - Pierwszy Radca Ambasady Francji, Alison Dilworth z Ambasady Stanów Zjednoczonych Ameryki, Rolf Nickel - Ambasador Republiki Federalnej Niemiec, Krystyna Pawłowicz - posłanka Prawa i Sprawiedliwości, Dariusz Napiórkowski - przedstawiciel Marszałka Województwa





Mazowieckiego Adama Struzika oraz Jacek Wilczur - Honorowy Dyrektor Instytutu Pamięci i Dziedzictwa Romów oraz Ofiar Holokaustu.

Potem przyszedł czas na kulminacyjny moment - odsłonięcie pomnika. Prezes Roman Chojnacki zaprosił do siebie delegację składającą się z przedstawicieli romskich pochodzących ze wszystkich szczepów romskich żyjących w Polsce i wspólnie odsłanili pamiątkową kamienną bryłę z tablicą zapisaną w języku polskim, romskim i angielskim. Widniał na niej tekst: „Pamięci Romów i Sinty zamordowanych przez niemieckich okupantów w Karnym Obozie Pracy i Obozie Za-

*głady w latach II wojny światowej. Ból i cierpienie ofiar zabrała ziemia, która kryje prochy tysięcy niewinnych ludzi. Pochylamy głowy nad waszą męczeńską śmiercią. Związek Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku, Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa 2014 rok” oraz krótki, ale jakże znamienity wiersz Teresy Mirgi:*

*„Na świecie bywałem,  
krótko wędrowałem,  
zostałem wezwany,  
na inne bywanie.”*

Następnie ks. Biskup Ordynariusz poświęcił pomnik i wygłosił okolicznościowe przemówienie. Tablica pamiątkowa została poświęcona przez ks. Biskupa Tadeusza Pikusa, a Kamila Zielińska odmówiła modlitwę w języku romskim. Następnie odczytano apel młodzieży romskiej do świata w języku polskim, romskim i angielskim, po czym przybyłe delegacje przy akompaniamencie przejmującej muzyki złożyły pod pomnikiem wiązanki i wieńce.

Po zakończeniu części oficjalnej chętni udali się do budynku Muzeum, gdzie swoje wykłady wygłosili Prokurator Instytutu Pamięci Narodowej Krzysztof Bukowski oraz prof. dr Jacek Wilczur Honorowy Dyrektor Instytutu Pamięci i Dziedzictwa Romów oraz Ofiar Holokaustu. Tematy wykładów to „Zagłada Romów w Treblince” oraz „Udział Romów w oddziałach partyzanckich w czasie II wojny światowej”. Na zakończenie uroczystości zgromadzeni mieli możliwość zwiedzania wystawy w Muzeum Walki i Męczeństwa w Treblince.

Po zakończeniu uroczystości w Treblince Romowie oraz część zgromadzonych gości udali się w podróż do Krakowa na konferencję o zagładzie Romów oraz obchody dnia 2 sierpnia, czyli Dnia Pamięci o Zagładzie Romów, które odbyły się w Krakowie i Oświęcimiu. Relacja z obchodów na kolejnych stronach.

*Agnieszka Huczko  
Fot. Anna Szymańska*





*Na świecie bywałem,  
krótko wędrowałem,  
zostałem wezwany,  
na inne bywanie.*

*Teresa Mirga*

PAMIĘCI  
ROMÓW I SINTI  
ZAMORDOWANYCH PRZEZ NIEMIECKICH OKUPANTÓW  
W KARNYM OBOZIE PRACY I OBOZIE ZAGŁADY  
W LATACH II WOJNY ŚWIATOWEJ  
BÓL I CIERPIENIE OFIAR ZABRAŁA ZIEMIA,  
KTÓRA KRYJE PROCHY TYSIĘCY NIEWINNYCH LUDZI.  
POCHYLAMY GŁOWY NAD WASZĄ MECZEŃSKĄ ŚMIERCIA,  
ZWIĄZEK ROMÓW POLSKICH Z SIEDZIBĄ W SZCZECINKU  
RADA OCHRONY PAMIĘCI WALK I MECZEŃSTWA  
2014 ROK

*Pałe phuv phiravas  
ciuno adaj dzivavas  
imar man vicinde  
per aver dzivipen.*

*Teresa Mirga*

RYPYRYBEN  
PAŁ ROMA I SINTI  
ZAMARDEN PEŁDY SASENDYR  
DRE BUĆITKO STARYBEN I DRE KONCENTRACYJNO ŁAGRO  
DRE II BARO MARYBEN  
ŁENGRY DUKH I ROIBEN ZALIJA PHUV,  
SAI GARUVEŁ DRE PESTYR BUTE MANUŠEN SAŁE ČHI NA SYS BANGE.  
ODDAS BARY PATYV SARE JAMARE MUŁORENGE SAŁE ČHINE ZAMARDE.  
ORGANIZACJA POLSKIE ROMENGRY ZRP DRE SZCZECINKO  
RADA PAŁ RAKHIBEN RYPYRYBEN MARYBENA I DUKHA  
2014 BERŠ

*I have been in the world,  
I wandered briefly,  
I have been called  
to other being.*

*Teresa Mirga*

IN MEMORY  
OF ROMA AND SINTI  
MURDERED BY THE GERMAN OCCUPIERS IN THE FORCED-LABOUR CAMP  
AND IN THE EXTERMINATION CAMP DURING THE SECOND WORLD WAR  
PAIN AND SUFFERING OF THE VICTIMS TOOK THE LAND  
WHICH HIDES THE ASHES OF THOUSANDS  
OF INNOCENT PEOPLE  
WE BEND OUR HEADS OVER YOUR MARTYR'S DEATH  
POLISH ROMA UNION BASED IN SZCZECINEK  
COUNCIL FOR THE PROTECTION OF STRUGGLE AND MARTYRDOM SITES  
2014

Obchody Dnia Pamięci o Zagładzie Romów i Sinti.  
70. rocznica likwidacji obozu romskiego w KL Auschwitz-Birkenau.



# Dikh he na bister

## Zobacz i nie zapomnij



2 sierpnia br. już po raz czwarty jako oficjalne święto państwowe w Polsce obchodzony był Dzień Pamięci o Zagładzie Romów i Sinti, ustanowiony przez Sejm RP na mocy uchwały z dnia 29 lipca 2011 r. W tym roku miał on szczególny wymiar, albowiem właśnie tego lata przypada 70. rocznica likwidacji „Zigeunerlager” (obozu romskiego) w KL Auschwitz-Birkenau. W nocy z 2 na 3 sierpnia 1944 r. niemieccy naziści wymordowali umieszczonych tam od lutego 1943 r. Romów i Sinti z różnych krajów Europy. Spośród wszystkich 23.000 romskich więźniów przebywających w obozie życie straciło co najmniej 20.000. Romowie i Sinti stanowili trzecią pod względem liczebności grupę więźniów KL Auschwitz-Birkenau po Żydach i Polakach.



W obliczu wyjątkowości symboliki i znaczenia 70. rocznicy likwidacji obozu

romskiego tegoroczne obchody Dnia Pamięci miały szczególny charakter. Nie bez znaczenia był tu również fakt, iż dzień wcześniej tj. 1 sierpnia w całym kraju uroczyste obchodzona była przypadająca także 70. rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego. Po odświeżeniu 30 lipca br. wzniesionego z inicjatywy Związku Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku przy wsparciu Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa oraz Muzeum Walki i Męczeństwa w Treblince pomnika ku czci 2.000 Romów i Sinti zamordowanych w obozie zagłady w Treblince stolica Małopolski, a zarazem dawna stolica całej Polski na 5 dni stała się europejskim, a nawet światowym centrum spraw romskich. Z inicjatyw Sieni Młodzieżowych Organizacji Romskich ternYPE już po raz drugi pod hasłem „Dikh he na bister” (z języka romskiego „Zobacz i nie zapomnij”) zostały zorganizowane wydarzenia upamiętniające zamordowanych podczas II wojny światowej Romów i Sinti. Niemal w tym samym czasie w dniach od 1 do 3 sierpnia na krakowskich Błoniach miał miejsce III Festiwal Kultury Romskiej w Krakowie.

Pierwsze dwa dni tegorocznych obchodów obejmowały konferencję oraz warsztaty pod hasłem „Edukacja



na rzecz pamięci o zagładzie Romów”, poświęcone różnym zagadnieniom związanym z tragedią narodu romskiego w okresie II wojny światowej oraz z podtrzymywaniem pamięci o tamtych tragicznych wydarzeniach. Pamięć ta ma na celu lekcje na temat niebezpieczeństwa płynącego z ideologii ksenofobicznych dla obecnego oraz przyszłych pokoleń Romów i osób innych narodowości. Szczególnego znaczenia nabiera ona w kontekście współczesnych aktów nienawiści i przemocy wobec Romów i Sinti w wielu europejskich krajach.

W tegorocznej części naukowo - edukacyjnej, która odbywała się na terenie Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie uczestniczyli członkowie państwowych, muzeów i archiwów oraz działacze romscy i przedstawiciele

le organizacji społecznych działających na rzecz praw człowieka, którzy na co dzień zajmują się tematyką II wojny światowej, ludobójstwa, Holocaustu i Zagłady Romów oraz rasizmu i nienawiści na tle etnicznym.

Należy wyraźnie podkreślić fakt obecności w Krakowie ponad 1.000 osób młodzieży romskiej i nieromskiej z Węgier, Rumunii, Czech, Słowacji, Albanii, Serbii, Macedonii, Bułgarii, a także z Hiszpanii, z Portugalii, Niemiec, Austrii, Ukrainy oraz z Polski. Warsztaty tematyczne 31 lipca i 1 sierpnia prowadzone były w różnych językach. Oprócz oficjalnych języków UE tj. angielskiego, francuskiego i niemieckiego seminaria poświęcone wybranym szczegółowym zagadnieniom odbywały się również po węgiersku, rumuńsku, hiszpańsku, słowacku, czesku, a ponadto po romsku i po polsku.





no pozwalać na ludobójstwo, czystki etniczne, czy wszelką segregację z powodu przynależności etnicznej, językowej, religijnej bądź politycznej. Jest to szczególnie ważne w chwili, kiedy to ugrupowania głoszące nienawiść i na starcie dzielące ludzi na „lepszych” i „gorszych” ponownie zdobywają poparcie w demokratycznych wyborach. Ich najczęstszym, choć oczywiście nie jedynym obiektem ataku są Romowie i Sinty, którzy od 8 wieków są nieodłączną częścią Europy, zarówno w sensie demograficznym, jak i kulturowym oraz językowym. W latach 20-tych i 30-tych ugrupowania faszystowskie i nazistowskie w Europie również uzyskiwały głosy w wyborach, a jako były późniejsze tego konsekwencje pokazują miejsca takie jak Auschwitz-Birkenau, Dachau, Treblinka, Jasenovac czy też Babin Jar. Oby doświadczenia tych tragicznych wydarzeń sprzed 70 lat stanowiły wieczną przestrożę dla przyszłych pokoleń Europejczyków.

*Mateusz Babicki*

*Fot. Dagmara Mrozowska,  
Roman Chojnacki, Mateusz Babicki*



W sobotę 2 sierpnia uczestnicy obchodów oddali cześć Romom i Sintom zamordowanym w obozie koncentracyjnym Auschwitz-Birkenau. Uroczystości na terenie byłego nazistowskiego obozu rozpoczęły się częścią oficjalną która odbywała w trudnym do wytrzymania dla każdego upale i w pełnym słońcu, obecni na niej byli przedstawiciele Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego, Prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska, Marszałek Sejmu Ewy Kopacz, parlamentu niemieckiego - Bundestagu, a także delegaci z ramienia Ambasady i Konsulatów Generalnych USA,

RFN, Izraela, Austrii, Węgier, Rumunii, Ukrainy, Rosji i Bułgarii. Obecni byli również żyjący Romowie i Sinty, którzy uniknęli śmierci z rąk nazistów z Krynyną Gil na czele.

Po części oficjalnej przedstawiciele młodzieży romskiej z Polski i zagranicy oraz działacze romscy złożyli kwiaty oraz odśpiewali romskie pieśni z hymnem „Gelem, gelem” na czele w miejscach gehenny romskich więźniów z Auschwitz-Birkenau.

Najważniejsze przesłane tej znaczącej dla Romów - i nie tylko dla nich - rocznicy jest takie, że nigdy nie wol-



# Apel od młodzieży romskiej

*Treblinka/Oświęcim 2014*

Miejsce w którym dziś się zebraliśmy, jest miejscem szczególnym dla naszego narodu. To miejsce, które lata temu pochłonęło tysiące niewinnych istnień. To tu przelała się krew naszych przodków, tu wydawali swe ostatnie tchnienie. Bez winy, tracili tu życie w myśl chorej faszystowskiej ideologii. W milczeniu ich samych i w krzyku niesprawiedliwości.

Dziś, po wielu latach gromadzimy się w tym miejscu, by wspólnie wspominać tych, którym odebrano najcenniejszy skarb jakim jest życie. Spotykam się jednak nie tylko po to, by oddać im hołd i należną cześć. Nie tylko po to, by składać kwiaty i wygłaszać górnolotne mowy. Naszą misją, misją młodych pokoleń, jest także coś więcej. To na nas spoczywa obowiązek mówienia głośno o tym, co zaszło podczas II wojny światowej. To do nas, młodych należy głos, my musimy nauczyć swoje dzieci, przyjaciół i bliskich czym był Holocaust i jak przerażające straty przyniósł. Naszym zadaniem jest nie bać się tego trudnego tematu i przypominać wszystkim, do czego niegdyś doprowadziła niewiedza, nietolerancja i skrajny rasizm.

Pamiętając grozę tamtych czarnych dni i czując po dziś dzień ból straty w naszych sercach, zjednoczmy się dziś i wspólnie zadbajmy o to, by nigdy więcej nie doświadczyć podobnej historii. Holocaust to nie mit, nie bajka, ani legenda. Te okrutne wydarzenia miały miejsce w rzeczywistości. Zabito tysiące prawdziwych ludzi, z których każdy miał swą własną, unikalną historię. Za każdym z tych ludzi ktoś tęsknił, każdy z nich kogoś kochał. To nie liczby w statystykach, to prawdziwi ludzie, którzy zginęli, bo inni nie rozumieli ich odmienności. Nie pozwólmy o tym zapomnieć.

*Apelo terne Romendyr*  
*Treblinka/Oświęcim 2014*



Šteto ande savo men dadyves rakám sy but wažno sare Romenge dre celo sveto. Adava šteto but, but šeta manušen, Romen našadža. Dre da phuv garudo sy rat jamare sare manušengro. Adaj jamare manuša, Roma, našade peskro džipen. Jone na kerde niso, jone nasys bange. Bang sy da manušen save pačenas ande nasvali ideologia faszystovsko.

But berša przegene, jame rakám pes pałe pre da šteto kaj khetane te zreperas da manušen, save našade adaj peskro najbaredyr manušikano barvalipen, o džipen. Jame rakhas jamen adaj, kaj te thovas łenge luludža, kaj te rakiras łendyr šukares, kaj te na bištiras so pes adaj kerdža. Jekhenestyr te na bištyras. Jamary buty, buty terne manušengri sy kaj adałestyr te das godli dre sare ryga, dre celo sveto, kaj sare mauša te džinen i te šunen so pes kerdža ande čiro syr sys dujto svetytko mariben. Adaja si jamari misja, kaj te phenas jamare čavorenge, malenge, sarenenge kones rakhasam pre jamaro drom dałestyr so pes adaj kerdža. Kaj te reperen. Jamaro drom, sy te rakireł pał dava, so sy Holocaust. Jamaro celo sy te rakireł sarenenge ke so doligirdža bitolerancja i rasizmo. Sare, khetane zumavas sare džesa te dasave čiri te na ryšon pałe. Zumavas sarenenge te phenet, kaj adava na sys paramiša. Adava so pes adaj kerdža ande dujto svetytko mariben na sys paramiša. Dava sys čaćipen. Adaj našadyne but but šeta manuša. Jone našade adaj peskro džipen, peskry familia, peskro kamlipen. Ande jamaro vast sy kana, kaj te na das nikoneske dałestyr te bištyreł.

*Appeal of the Romani youth*  
*Treblinka/Auschwitz-Birkenau 2014*



This place, where we are now is very important for our nation. Many years ago here in Treblinka and Auschwitz-Birkenau died thousands of innocent human beings. On this land was spilled the blood of our ancestors. Without guilt, they lost their life in the name of a sick fascist ideology. They died in silence and in the cry of injustice.

Today, after many years we get together to commemorate those who lost the most precious treasure: life. We get together not only to pay tribute to them, lay flowers or to make speeches. Our mission, the mission of the youth is to spread the knowledge about what happened during the Second World War. We, young people have an obligation to teach our children as well as friends and relatives what was the Holocaust, and what were its results. We cannot be afraid of this difficult topic, we have to remind to others that intolerance, extreme racism and discrimination can have tragic consequences.

Remembering about the terror of those days, and feeling the pain in our hearts, let's combine together and let's do everything what is possible to not let in happen again. The Holocaust it is not a myth, fairy tale or a legend. Those terrible events really happened, real people lost their life, and each of the victims had own story. They are not only numbers in the statistics, but they are real people who died, because other people could not understand that they were different. We cannot forget about this.

# Śladami dinozaurów

**C**złowiek, który spełnił dziecięce marzenia wielu z nas. Jego zawód, to jednocześnie pasja. Podążanie śladami prehistorycznych stworów to dla niego chleb powszedni. Dzięki wszechstronnej wiedzy i ogromowi pracy Gerarda Gierlińskiego możemy dziś przenieść się do czasów kiedy dinozaury chadzały po ziemi, poznać ich zwyczaje i zgłębić niezwykłą historię tych ogromnych gadów.



Badania nad kopalnymi śladami dinozaurów to profesja niezwykle oryginalna. Skąd wzięła się u Pana ta pasja?

Historia jest trochę złożona. Najpierw jako dziecko interesowały mnie smoki. Potem fascynacja smokami przerodziła się w zainteresowanie dinozaurami. Później zainteresowanie dinozaurami poszerzyło się na wiele grup wymarłych zwierząt, na całą paleontologię - naukę zajmującą się kopalnymi organizmami, oraz pokrewną geologię. Podczas dorastania moje zainteresowania ewoluowały dalej. Skamieniałości wymarłych zwierząt wydały mi się w pewnym

momencie czymś zbyt statycznym, generalnie zbyt martwym, co skądinąd nie powinno dziwić. Zacząłem się więc interesować współcześnie żyjącymi zwierzętami. Pewnego dnia odkryłem nową gałąź nauki - ichnologię zajmującą się śladami zwierząt. Rzecz w sumie znana wszystkim ludziom interesującym się przyrodą. Tropienie zwierząt na śniegu w lesie to świetna zabawa, ale historia mojej krystalizującej się pasji to krok znacznie dalej, a raczej znacznie w tył. Zainteresowały mnie bowiem skamieniałe ślady stóp dinozaurów. Nieoczekiwanie powróciłem do swoich dziecięcej fascynacji dinozaura-

mi, a jednocześnie przestały być dla mnie jedynie martwymi szkieletami w muzeum lecz zwierzętami, które można tropić, czytać z ich śladów jak żyły, jakie miały zwyczaje, co danego dnia dany osobnik robił, itd.

W dzieciństwie wielu z nas marzyło o zostaniu archeologiem lub paleontologiem i odkrywaniu prehistorycznych szkieletów, czy śladów. Pan wcielił w życie te dziecięce mrzonki. Proszę wytłumaczyć nam, laikom, na czym dokładnie Polega Pańska praca.

Moja praca to najprościej ujmując tropienie dinozaurów, czyli ustalenie jak dany osobnik się poru-



szął, w jakim żył czasie i środowisku, a przede wszystkim do jakiego dinozaura badany ślad należał. Tropienie to więc prowadzi do wytopienia zwierza w dosłowny niemal sposób, czyli do odkrycia jakie zwierze tropimy.

Jest Pan autorem bardzo wielu publikacji dotyczących śladów jakie pozostawiły po sobie te ogromne gady. Skąd tak ogromna i wszechstronna wiedza?

Hmm, dobre pytanie. Moje publikacje to prosto opracowania naukowe danych znalezisk, a więc uczę się pracując. Coś odkrywam, wymyślam czasem uzasadnioną teo-

rię zweryfikowaną innymi znaleziskami i pracami innych badaczy, czasem jednak się mylę, podważam własne teorie i poszukuję dalej prawdy. Jest to dość typowy mechanizm rozwoju nauki. Dodatkowo ichnologia dinozaurów jest dziedziną młodą. Ja jestem jednym z jej współtwórców i najprościej mówiąc uczę się tej wiedzy tworząc ją.

Co ciekawe, w czasach prehistorycznych dinozaury miały się świetnie na terenach dzisiejszej Polski. Gdzie dokładnie żyły? Czy możliwe, że dawno temu przechadzał się naszymi ziemiami na przykład potężny tyranozaur?

■ Gerard podczas odlewania śladu zauropoda w Mibladen (Maroko).  
*Fot. Piotr Menducki*

Dinozaury miały się świetnie w czasach gdy były głównymi władcami lądów przez z górą 120 milionów lat i mają się świetnie ich żyjący potomkowie, czyli ptaki. W Polsce posuwając się z zachodu na wschód znajdujemy zapis dziejów dinozaurów od pierwszych najstarszych triasowych form na Śląsku, na Opolszczyźnie (np. w Krasiejowie) poprzez świat jurajskich dinozaurów w rejonie świętokrzyskim, aż po ostatnie kredowe dinozaury Róztocza. W Polsce nie mieliśmy więc do czynienia z jednym



■ Na tle Parku Narodowego Aparados da Serra w górach Serra Geral w stanie Rio Grande do Sul na południu Brazylii. Fot. Piotr Menducki.

światem dinozaurów lecz z całym ciągiem różnych zespołów faunistycznych dinozaurów w przeciągu ponad stu milionów lat, zmieniającego się klimatu i geografii ziem polskich oraz samej ewolucji dinozaurów, która stanowiła o tym że jedne ich gatunki, rodzaje i rodziny wymierały, a na ich miejsce pojawiały się nowe. Jeśli chodzi o tyranozaura to ten sławny gatunek *Tyrannosaurus rex* akurat był formą endemiczną w grupie tyranozaurów ograniczony czasem swego występowania do schyłku okresu kredowego i obszarem geograficznym ograniczonym do lądu, który rozciągał się południkowo w Ameryce Północnej w rejonie obecnych Gór Skalistych. W Polsce więc nie było tyranozaura takiego jakiego znamy z filmów. Znamy jednak tam trop drapieżnego dinozaura, dość znacznych rozmiarów. Trop ten posiada charakterystyczny kształt i przypomina ślady niedawno odkryte w skalach o tym samym wieku w Południowej

Dakocie. Tropy te ochrzczone zostały jako Wakinyantanka i jest prawdopodobne, że ich sprawcami mogły być dinozaury z grupy tyranozaurydów.

Jest Pan pomysłodawcą Parku Nauki i Rozrywki JuraPark w Krasiejowie, gdzie można stanąć oko w oko z dinozaurami naturalnej wielkości. To także największy park tematyczny w Europie, proszę o powiedzenie nam co nieco o tym miejscu.

Krasiejów jest ważnym stanowiskiem paleontologicznym, z którego pochodzi jeden z najstarszych dinozaurów (lub tzw. dinozauromorf) o nazwie *Silesaurus*. Na bazie tego znaleziska i szeregu innych ważnych odkryć paleontologicznych w Krasiejowie narodził się pomysł stworzenia tam trzeciego zewnętrznego muzeum paleontologicznego. Pomysłodawcą i realizatorem tego pomysłu jest Stowarzyszenie „Delta”. Stowarzyszeniu, w którym pełnię funkcję członka zarządu, zawdzięczamy wcześniej powstałe podobne obiekty, w Bałtowie i Solcu Kujawskim. Bezpośrednim skutkiem moich znalezisk jest obiekt w Bałtowie, który był pierwszym JuraParkiem stworzonym przez Sto-

warzyszenie. Idea JuraParków to muzeum śladów (czyli ichtologiczne) na otwartej przestrzeni. Punktem odniesienia są odlewy skamieniałych śladów ekspozowane wraz z rekonstrukcją prawdopodobnego sprawcy danego tropu. Rekonstrukcje dinozaurów produkowane są przez nasze studio paleoartystyczne noszące nazwę DinoProduct, gdzie z kolei jestem konsultantem naukowym, którego zadaniem jest projektowanie wizualizacji dinozaurowego sprawcy danego śladu o jakości konkurencyjnej dla jakichkolwiek tego producentów na świecie. Tak więc JuraPark w swych założeniach nie jest w zasadzie parkiem tematycznym, ale jeśli by go do parków tematycznych porównywać, to jest od nich prosto większy. W istocie nawet JuraPark nie jest parkiem dinozaurów w bezpośrednim tego rozumieniu, lecz olbrzymią wystawą rekonstrukcji dinozaurów nawiązujących głównie do znalezisk w Polsce i to znalezisk częściej skamieniałych odcisków stóp dinozaurów niż kości.

Jest Pan odkrywcą wielu dinozaurzych śladów, jakie uczucie temu towarzyszy?

Zawsze jest to na początku wielka radość i ekscytacja nowym nabytkiem. Potem niestety to już tylko żmudna praca, aż do powstania opracowania naukowego. Wówczas drugą chwilą radości jest moment ukazania się odośnej publikacji drukiem. Każde więc znalezisko jest źródłem dwóch, nie jednej, chwili godnej toastu! Oba te toasty dzielą jednak długie miesiące, a czasem lata ciężkiej pracy.

Jak wyglądają tropy dinozaurów? W jaki sposób weryfikuje się jaki gatunek dinozaura zostawił po sobie dany ślad?

Tropy dinozaurów opowiadają nie tylko o tym, co zwykle przyrodnik może odczytać ze współczesnych śladów. W naszym przypadku skamieniałe odciski stóp pomagają też poznawać ewolucję dinozaurów, historię ich szczepów i rozmieszczenie na świecie - czyli ich paleozoogeografię. Dzieje się tak dlatego, że tropy są obecne w warstwach pochodzących często z tych wycinków historii geologicznej Ziemi i tych jej obszarów, na których kości są bardzo rzadkie bądź nie zachowały się w ogóle. Podstawowym jednak warunkiem, który

musi zostać spełniony, aby kopalne tropy przestały być jedynie niemym świadectwem minionych istnień, jest ich identyfikacja.

Pierwszym etapem jest klasyfikacja skamieniałych śladów - ustalenie związku ich morfologii z innymi znalezionymi tropami. Porównuje się w tym celu rozmaite pomiary i współczynniki uzyskane na podstawie szlaku tropów jak i struktury śladu, takie jak wzajemne stosunki długości palców, ich rozstawienie i kształt. James Farlow, profesor Uniwersytetu Indiana - Purdue usprawnił przed laty takie analizy, stosując do tego celu najnowsze zdobycze techniki. Jednym z efektów tej pracy są komputerowe plany topograficzne tropów. Obiektywizują one i uściślają obraz śladu, stanowiąc podstawę do dalszych badań, zmierzających do zdefiniowania zespołu cech i nadania mu nazwy. Przykładowo, trójpalczaste odciski stóp dwunożnego dinozaura, w szlaku ukierunkowane do przodu zgodnie z kierunkiem chodu, w których to śladach palec środkowy jest najdłuższy, to prosty zespół cech definiujących typ tropów zwany Grallator.

W oparciu o takie metody możemy posegregować i ponazywać różne typy dinozaurzych śladów. Podział i nazewnictwo to zwane parataksonomicznym nie będzie jednak odpowiadać temu, które obejmuje autorów tych tropów. Aby uczynić pierwszy krok w "wytropieniu" dinozaura, który pozostawił dany typ odcisku, odwołujemy się do pewnej określonej prawidłowości ułożenia tropów w szlaku. Szereg badaczy zwróciło uwagę na fakt, iż przedstawiciele trzech dinozaurzych szczepów pozostawiają zazwyczaj ślady swych stóp ukierunkowane w charakterystyczny dla siebie sposób. Tropy teropodów leżą prawie w linii prostej - stopa za stopą. Zauropodomorfy pozostawiły ślady ukierunkowane na zewnątrz. Ich orientacja w szlaku podobna jest do tej, jaką znaleźlibyśmy w śladach Sir Charlesa Spencera (czyli Charlie Chaplina), pozostawionych podczas jego znanego komicznego typu chodu. Tropy dinozaurów ptasiomiednicznych są natomiast przeciwi-

Gerard w Salt Valley, w stanie Utah (USA) przy śladach dinozaurów drapieżnych. Fot. Beata Piechnik



stwem tego typu, gdyż wykazują orientację do wewnątrz, w kierunku osi szlaku. Prawidłowość ta jest wielce pomocna przy zidentyfikowaniu zwierzęcia, lecz w celu precyzyjniejszego ustalenia właścicieli śladów należy poczynić następny krok. Jest nim obliczenie wzajemnych proporcji długości palców i porównanie ich z kończynami różnych dinozaurów. I tak, na przykład konfiguracja długości palców rodzaju *Grallator* jak i ich orientacja w szlaku odpowiada tej u bardzo wczesnych dinozaurów i teropodów.

Najlepiej zachowane okazy mogą być porównane z konkretnym szkieletem stopy odkrytego dinozaura. Oczywiście, jest to zasadne wówczas, gdy dany dinozaur wykopany został w osadach bliskich pod względem wieku i lokalizacji badanym tropom. Ponieważ nie zawsze tak się zdarza, wypracowana została

■ Na lodowcu Perito Moreno w Parku Narodowym Los Glaciares w południowo-zachodniej prowincji Santa Cruz w Argentynie. Fot. Piotr Menducki

badajże najbardziej wyrafinowana metoda polegająca na porównaniu cech tropów z tendencjami ewolucji kończyn u różnych grup dinozaurów. Umożliwia ona odnalezienie orientacyjnego punktu na drzewie ewolucyjnym tych zwierząt, w którym znajdował się prawdopodobny właściciel śladu. Strategia ta pozwala na stworzenie schematu podobnego do okresowego układu pierwiastków Mendelejewa. Jak pamiętamy z lekcji chemii, znajdowały się w nim puste pola nieodkrytych pierwiastków. O ich cechach możemy jednak wnioskować na podstawie miejsca w tabeli. U każdego szczepu dinozaurów budowa kończyny ewoluowała w określonym kierunku wyptywającym z typowej dla danej grupy tendencji przystosowawczej. Tak więc pewne typy tropów mogą zapełniać brakujące ogniwa w ewolucji dinozaurów.

Wiadomo nam, że ruszyła budowa pewnego muzeum w Stanach Zjednoczonych, proszę przybliżyć nam tę kwestię. Co to za muzeum? Gdzie dokładnie będzie się znajdowało?

Polska idea JuraParków ma dwóch ojców. Jednym jest Stowarzyszenie „Delta”, a drugim globalny projekt Paleosafari. Projekt amerykański jest wypadkową doświadczeń Stowarzyszenia „Delta”, pod parasolem Paleosafari i przy udziale inwestorów z kręgu JuraParku i przyjaciół polskiego JuraParku. Tak to można ogólnie i w telegraficznym skrócie zdefiniować. Natomiast ujmując to bardzo osobiście, Moab w stanie Utah to miejsce gdzie ćwierć wieku temu stawiałem swe pierwsze kroki śladami dinozaurów. Jest to najbogatsze na świecie miejsce z tego typu skamieniałościami, a moje marzenie o zbudowaniu tam światowej placówki naukowej poświęconej tej dyscyplinie wiedzy miało swój początek już w 1991 roku.

Wiemy, że numery „Romano Atmo” towarzyszyły Panu i Pańskiej ekipie badawczej podczas wypraw. Czy to dlatego, że kultura i tradycje rzymskie są dla Pana istotne?

Pomijając fakt, iż jest oczywiste że kultura rzymska jest dla mnie istotna, że mam jasne poczucie swo-





jej przynależności narodowej, że „Romano Atmo” jest magazynem środowiska romskiego, jest ono również po prostu bardzo dobrym czasopiśmie. W 2009 roku postanowiłem zaopatrzyć schowek z gazetami naszej ekipy „JuraPark Explorer Team” w ówczesne numery „Romano Atmo”. Jeden z samochodów miał z tyłu coś w rodzaju sypialni gdzie wymieniając się, osoby kierujące pojazdami odbywały odpoczynek. W efekcie przez półtora miesiąca dinozaurowej wyprawy po Górach Atlas i Sacharze wszyscy czytali te same numery „Romano Atmo” już kilkakrotnie.

■ Jest Pan chyba jedynym Romem o takiej profesji w Polsce?

Na pewno nie. Działalność naukowa i edukacyjna wpisana jest w moją tradycję rodzinną, a przecież to tradycja sintojska, czyli romska sensu lato. Od wieków tabory romskie odwiedzając małe miasteczka i wsie przywoziły ze sobą wiedzę o świecie, nowych technologiach, oraz stanowiły po prostu wędrowny „serwis naukowo-techniczny”. Oczywiście od średniowiecza ta oświatowa funkcja Romów znacznie straciła na znaczeniu w formie tak masowej jak wówczas, ale przeniosła się na działalność indywidualnych jednostek, których zadaniem powinno być tworzenie romskiej elity intelektualnej współczesnej Europy.

rozmawiała Agnieszka Huczko



*Nani but dasave manuša maškre Romendyr syr Gerard Gierliński... Ba, nani but dasave manuša pe celo sveto maškre sare manušendyr. Łeskro džipen, buti, pasja sykaveť kaj manuš mogineť te speľni-neť peskre marzeni. Nani frej pes te poddeť kaj soś namoginas, nani frej kaj konś te dumineť kaj isy goredyr bo isy vavir nacjatyr. Jof sykadža jamenge Romenge, sykadža ceľe svetoske, kaj Rom mogineť te javeť baro syklakirdo - naukowco, savesa ginen pes celo sveto syklakirdo dre jekh kotyr, paleontologia. Zamangas kaj te przeden apre da wywiado Gerardosa, savo sykavas dre jamary gazeta. Dykhen sai bary buti keret jof pe celo sveto i karyk lija pes łeskry pasja dinozaurenc.*


## Tropiciel dinozaurów



■ W Panamie w 2011 r. Fot. Dariusz Gaździński

## Gerard Gierliński

Gerard Gierliński jest Sintem, synem znanego pisarza, artysty i pedagoga Karola Parno Gierlińskiego. Jest on kontynuatorem rodzinnych tradycji w zakresie sztuki, nauki i edukacji. Gerard jest projektantem rekonstrukcji dinozaurów, na etapie rzeźbiarskim, produkowanych od 2007 roku przez zespół DinoProduct w Ostrowcu Świętokrzyskim. Jest również autorem książek oraz wystaw fotograficznych i popularnonaukowych. Gerard jest absolwentem Wydziału Nauk Przyrodniczych Uniwersytetu Loyola w Chicago (USA). Swoją pracę naukową nad kopalnymi śladami kręgowców lądowych rozpoczął w 1984 roku. W 1993 r., na swojej rodzimej uczelni uzyskał tytuł doktora w zakresie paleontologii. Od trzydziestu lat prowadzi badania nad kopalnymi tropami, w szczególności dinozaurów, na obszarze Polski, Stanów Zjednoczonych, Włoch, Maroka, Węgier, Szwecji i Chin. Owocem tej zakrojonej na wielką skalę pracy badawczej są dziesiątki opracowań opublikowanych w renomowanych międzynarodowych czasopiśmie naukowych. Obecnie jest zatrudniony w Państwowym Instytucie Geologicznym - Państwowym Instytucie Badawczym w Warszawie. Jest również członkiem Zarządu Stowarzyszenia „Delta” - twórcy polskich JuraParków. Pełni także funkcję prezesa Moab Paleosafari Enterprises LLC, firmy realizującej projekt największego światowego muzeum śladów dinozaurów w Utah (USA).



Niewidoczni,  
zapomniani,  
lekceważeni: syryjscy  
uchodźcy

BLISKOWSCHODNI ROMOWIE

# Doma w Turcji

Od momentu wybuchu wojny domowej w Syrii prawie 3,5 roku temu miliony osób musiało uciekać ze swego kraju. Według danych biura Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych do Spraw Uchodźców z końca maja tego roku w państwach sąsiadujących z Syrią przebywa 2,7 miliona zarejestrowanych uchodźców z tego ogarniętego krwawą bratobójczą wojną oddziałów powstańczych z siłami rządowymi wiernymi dyktatorowi Baszarowi al - Asadowi.

*Mateusz Babicki*

Na zdjęciu powyżej: zniszczenia w Hims wywołane ofensywą wojska syryjskiego.  
Fot. Bo yaser/CC BY-SA 3.0/Wikimedia Commons

**W**ielu syryjskich uchodźców znalazło schronienie w Turcji i szacuje

się, że w kraju tym przebywa obecnie ponad 1 milion zarejestrowanych i niezarejestrowanych uchodźców z tego pogrążonego w chaosie, cierpieniu i zniszczeniach państwa na Bliskim Wschodzie. Urząd Wysokiego Komisarza ONZ ds. Uchodźców ostrzega, że liczba uchodźców z Syrii przebywających na terenie Turcji może przekroczyć liczbę 1,4 mln. osób.

O ile zarejestrowani uchodźcy mieszkający w obozach mają dostęp do podstawowych świadczeń i mają zagwarantowane podstawowe standardy, o tyle niezarejestrowani uchodźcy muszą polegać wyłącznie na swych własnych umiejętnościach przetrwania. Wiele raportów analizujących ich sytuację podkreśliło fatalne warunki w jakich przebywają. Uchodźcy należą do narodowości



■ Namioty w obozie dla syryjskich uchodźców Arbat Transit w Iraku (marzec 2014 r.). Fot. Cmacauley/CC BY-SA 3.0/Wikimedia Commons

## Dramat zwykłych ludzi

*Na zdjęciach: obóz dla uchodźców na granicy tureckiej (sierpień 2012 r.). Kadry z reportażu Henry'ego Ridgwella dla Voice of America News (Fot. Wikimedia Commons).*

Pod koniec sierpnia 2012 liczba uchodźców (w tym również bliskowschodnich Romów - Doma) z ogarniętych wojną terenów podwoiła się w porównaniu ze stanu z początku lipca 2012. Najwięcej syryjskich cywilów w tym okresie uciekło do



Turcji. Z każdym dniem granicę przekraczało setki cywilów. W związku z nową falą uchodźców Turcja otworzyła cztery nowe obozy dla uchodźców z których każdy pomieścił 10 tys. ludzi. Jednak napływ ludzi do Turcji zwiększył się nawet do 5 tys. osób dziennie. W związku z tym Ankara naciskała na Radę Bezpieczeństwa ONZ by ta zezwoliła na utworzenie obozów dla uchodźców na terytorium Syrii i tzw. strefy bezpieczeństwa, w której syryjscy cywile byliby chronieni przez zagraniczne siły.

■ Syryjskie dzieci uchodźców w Libanie, w pobliżu granicy z Syrią, pokazują znak pokoju. Wiele rodzin syryjskich, które z powodu wojny ucieły do Libanu żyje obecnie na budowach, zamieszkując częściowo wybudowane domy. Fot. Trocaire/CC BY-SA 2.0/Wikimedia Commons



Doma oraz do grup wędrownych postrzeganych przez większość społeczeństwa tureckiego i syryjskiego jako Romowie są w szczególnie ciężkiej sytuacji. Liczba uchodźców Doma w Turcji szacowana jest na 30 tysięcy osób, inni syryjscy uchodźcy z tej bliskowschodniej grupy Romów obecni są w Iraku, Jordanii i w Libanie.

Według relacji samych uciekinierów, osoby pochodzenia Doma byli również atakowani podczas konfliktu w Syrii i zmuszani do opuszczenia kraju. Raporty sprzed wojny mówią, iż Doma byli obiektem dyskryminacji

■ Dzieci w obozie dla uchodźców Zaatari w Jordanii. Fot. Foreign and Commonwealth Office/Open Government Licence v1.0/Flickr/Wikimedia Commons

i byli wykluczeni ze społeczeństwa większości.

Dane Centrum Badań Doma wskazują, iż nawet 300 tys. przedstawicieli tej grupy romskiej mieszkało w Syrii przed rozpoczęciem wojny.

Członek Zarządu Europejskiego Centrum Praw Romów - Sinat Goecten odbył podróż po terenach południowo - wschodniej Turcji wspólnie z lokalnym działaczem i naukowcem

- Kemalem Vuralem Tarlanem odwiedzając również uchodźców należących do Doma, w celu uzyskania informacji z pierwszej ręki na temat ich sytuacji w Turcji oraz na temat tego co przeszli w Syrii.

Sytuacja jest alarmująca. Uchodźcy Doma w Turcji żyją w skrajnie trudnych warunkach w nieformalnych obozowiskach lub w opuszczonych budynkach bez dostępu do oficjal-





■ Widok na obóz dla syryjskich uchodźców Zaatari w Jordanii. Zdjęcie wykonane 18 lipca 2013 r., ze śmigłowca, którym leciał sekretarz stanu USA John Kerry i minister spraw zagranicznych Jordanii Nasser Judeh. Fot. U.S. Department of State/Wiki-media Commons

nych obozów dla uchodźców oraz do podstawowych mediów, jak bieżąca woda czy instalacje sanitarne. Żebractwo i zbieranie makulatury oraz starych przedmiotów z metalu są ich głównym źródłem dochodów. Ogólny stan zdrowia tych uchodźców jest zatrważający, a ich dzieci nie mogą uczęszczać do szkoły.

Europejskie Centrum Praw Romów zapowiedziało opracowanie całościowego raportu na temat sytuacji uchodźców Doma w Turcji.

Łączna liczba wszystkich ofiar śmiertelnych (ludność cywilna, partyzanci i siły rządowe) trwającego już czwarty rok konfliktu zbrojnego w Syrii wynosi obecnie (początek lipca 2014 r.) według różnych danych od około 115 tys. do nawet 171 tys. osób.

## Uchodźca

Według słownika języka polskiego uchodźstwo to stały czasowy pobyt poza granicami własnego państwa spowodowany przyczynami ekonomicznymi, politycznymi lub religijnymi. To zjawisko wymuszonej migracji, masowego opuszczania terenów zamieszkania przez ludność, towarzyszące wojnom, wszelkim konfliktom wewnętrznym i zewnętrznym, rewolucjom itp. Uchodźstwo ma charakter ponadczasowy, jego nasilenie nastąpiło w XX w.

Status uchodźcy ma natomiast osoba, która opuściła państwo przynależności lub państwo stałego miejsca zamieszkania ze względu na prześladowania z powodu rasy, religii, narodowości, przynależności do określonej grupy społecznej lub politycznej. Uchodźcy to najczęściej ludzie bez środków do życia, nie mający legalnych dokumentów tożsamości, podróży, prawa do pobytu na terenie państw trzecich. Opuszczając państwo swojego obywatelstwa uchodźca automatycznie rezygnuje z jego ochrony, uznając, że władze państwowe nie wywiązały się należycie z ciężących na nich obowiązków względem obywatela. Status uchodźcy w Rzeczypospolitej Polskiej nadaje się cudzoziemcowi, który spełnia warunki do uznania za uchodźcę określone w Konwencji Genewskiej i Protokole Nowojorskim.

W latach 90. XX w. liczba ogólna uchodźców sięgała 50 mln. Do krajów gdzie zjawisko to jest najczęstsze, czyli Afryki i Azji dołączyła Europa, gdzie do lat 90. uchodźcy stanowili tylko około 10% całkowitej ich liczby. Zmiany nastąpiły wskutek jugosłowiańskiej wojny, rozpadu ZSRR i konfliktów na terenie jego byłych republik rozszerzając tym samym skalę tego zjawiska.

Organizacje świadczące pomoc uchodźcom w Polsce to: Urząd do Spraw Cudzoziemców, Polska Akcja Humanitarna - Centrum Pomocy Uchodźcom, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Centrum Pomocy Prawnej im. Haliny Nieć, Fundacja Polskie Forum Migracyjne.

Światowy Dzień Uchodźcy obchodzi się na świecie 20 czerwca, ma on upamiętniać odwagę i siłę uchodźców całego świata.

Zabiškirde  
pełde sveto

# Roma save hylćine Syriatyr gił maryben

Doma - syryjska Roma hylćine ke Turcja, Jordania, Irako i Libano.



Juž 3,5 berš dre Syria isy maryben kherytko, dre savo zamaren pes maškre pestyr manuša jekhe themestyr - powstańcy i gverno dyktatoroskro kaj khareł pes Baszar al - Asad. Dołe ćirostyr Syriatyr hylćine peskre kherendyr już miliony manuša gił maryben. ONZ podeł kaj dre Turcja, Jordania, Irako i Libano (thema kaj isy granica Syriasa) isy zacegerde oficjalnie 2,7 miliony uchodźcy Syriatyr. Podeł pes kaj dre samo Turcja isy butedyr syr miliono Syryjczyki, a maškre łendyr but Roma syryjska - Doma.

Tragedia do manušengry na miešćineł pes dre šero. łengro džipen i adža na sys łokho dre Syria, ale kana pełde da maryben nani dava ke opheniben. Oficjalnie zacegerden uchodźcen kaj isy dre obozy, isy chociaž dostępo ke pani, cha-

ben i draba, ale doła kaj nani zacegerde mušinen te przedźi-dźoł syr jekh dyves jeszcze baredyr dukhasa bo łen nani ćhi.

Dre Turcja isy kana butedyr syr 30 bara Doma. Raporty poden kaj jeszcze gił dova maryben dre Syria isy bary dyskryminacija pe łendyr. Gił maryben isy dre Syria dźide 300 bara do Roma. So pes łenca kerdžia, kaj isy reszta, kicy ćhine zamarde - dava nadźineł już nikon. Phenet pes kaj syr vygeja maryben to do Roma isy atakowana i vytradyne peskre kherendyr.

Organizacija romani ERRC kerdža kontrol dre Turcja kaj te dykheł syr dźide isy adoj syryjska Roma. Vygeja kaj nani łen dostępo ke oficjalna obozy uchodźcenge, dźide isy dre peskre obozowiski, albo dre omekte phurane khera - by panieskro. kaj te przedźi-dźoł mangel jone pe ulicy pał chaben.

■ Większość z połowy miliona syryjskich uchodźców w Jordanii żyje w miejskich obszarach takich jak Ar-Ramsa. Pomimo iż zostali pozytywnie przywitani przez społeczność Jordanii, wielu uchodźców to biedni ludzie, którzy nie są w stanie podjąć się legalnej pracy. Państwa UE starają się zaspokajać potrzeby miejskich uchodźców jak również tych przebywających w obozach. Wielka Brytania przeznaczyła około 600 milionów funtów na pomoc osobom dotkniętym konfliktem. Jest to największa do tej pory brytyjska odpowiedź na panujący humanitarny kryzys. Pomoc w postaci pożywienia, środków medycznych, pomocy doraźnej trafi do około miliona ludzi włączając osoby dotknięte walkami w Syrii oraz uchodźców w Libanie, Jordanie, Turcji i Iraku. Na zdjęciu: dzieci uchodźców z Syrii w klinice w Ar-Ramsa, w północnej Jordanii. Fot. DFID - UK Department for International Development/CC-BY-2.0/Wikimedia Commons.



# O biecanki CACANKI...

Wielkie pieniądze, które można dostać bez żadnego wysiłku to rzecz, która kusi każdego. Szczególnie Romów, którym niewątpliwie żyje się ciężko. **W środowisku romskim są osoby, które już od lat obiecują duże sumy pieniędzy za nic, a przy okazji oczerniają innych i zarzucają im nieuczciwość i wykorzystywanie Romów.**

**N**iezorientowanym w temacie, niewykształconym osobom opowiadane bajki wydają się bardziej atrakcyjne niż codzienne życie i z naiwnością dziecka wierzą, że ci opowiadacze bajek mają rację i wsparcie ich będzie świetną okazją na wzbogacenie lub podreperowanie domowego budżetu.

Co się jednak za tym kryje? Nic, zero, czcze gadanie, kłamstwa i fałsz. **Pieniądzy do rozdania nie było, nie ma i nie będzie (chyba że ktoś pójdzie do MOPS-u, to dostanie). Ci oceniacze i osoby, które robią czarny pijar osobom ciężko pracującym i działającym, to ci co nic nie robią,**

**a ich działalność ogranicza się do bezcelnego działania na szkodę innych.**

Wśród Romów w Polsce każdy ma swoją prawdę i każda prawda wygląda inaczej, a fakty wyglądają tak, że nikt nikomu pieniędzy za darmo nie daje.

**Krótko postaram się wyjaśnić skąd organizacje romskie dostawały dofinansowanie na różne zadania. Nigdy nie były to pieniądze w gotówce do rozdania. NIGDY!!!**

Od 2003 do 2013 roku Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji (dawniej Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji) realizowało **Program na rzecz społeczności romskiej w Polsce.** Od 2014 do 2020 ma

funkcjonować, bo na razie jeszcze nic konkretnego nie wiadomo, **Program integracji społeczności romskiej w Polsce.** W ramach tych programów ogłaszane były lub będą konkursy na realizację projektów dotyczących Romów. **Napisanie takiego projektu i wygranie konkursu to jedyna możliwość otrzymania pieniędzy na pomoc w formie rzeczowej a nie finansowej** np.: na zakup wyprawek dla dzieci romskich, szkolenia, wyjazdy na wycieczki lub kolonie dla dzieci, wydawanie książek, gazet i tego typu inne zadania.

Żeby otrzymać dofinansowanie, każda organizacja powinna się o to postarać i każdy ma równe szanse. Najpierw trzeba wypełnić odpowied-

# a głupiemu

nie papiery, w odpowiednim terminie i wysłać do instytucji, które mogą takie wsparcie przekazać organizacji romskiej.

**Nie jest to jednak proste. Każdy projekt, czyli te złożone papiery są oceniane przez niezależne komisje, które opiniują złożony wniosek. W skład tej komisji NIE WCHODZI Roman Chojnacki oraz NIE MA ON WPŁYWU** jaka organizacja otrzyma dofinansowanie i w jakiej kwocie. Roman Chojnacki nawet nie wie, kto taki projekt napisał i na jaką kwotę oraz co chce zrobić i jak chce pomagać Romom na swoim terenie.

Jeszcze raz podkreślam. **Wszystkie organizacje romskie istniejące w Polsce, mają taką samą szansę na wygranie konkursu i otrzymanie dofinansowania.** Nie ma tu równych i równiejszych, ale żeby dostać pieniądze na realizację projektu, trzeba zacząć od podstaw - należy go przede wszystkim złożyć.

Królewska Fundacja Romów reprezentowana przez Bogdana Trojanę - Honorkę, która najbardziej oczernia Romana Chojnackiego od początku swojej działalności, czyli od 2005 roku ani razu nie ubiegała się o te środki finansowe, żeby pomóc Romom, a miała taką szansę wielokrotnie. Logiczne więc, że pieniądze tych nie dostała, ale na ich własne życzenie. Więc nie może mieć pretensji do innych organizacji, które o środki się starają i uczciwie je pozyskują. Trzeba zakasać rękawy i do roboty, Panie Trojanek, a Ty swój czas przeznaczasz na szkalowanie Romana Chojnackiego. Do tych swoich kłamstw przeko-

nuje on z sukcesem Henryka Kozłowski - Nudzia, który naiwny jak dziecko wierzy, że Trojanek pozyska niezliczoną ilość pieniędzy i oni będą tym dzielić. Proszę przejrzeć na oczy, Panie Kozłowski. Pieniądzy nie dostaniecie, nie ma szans, ale jest inne wyjście. Jako dobry i bogaty „Król” rozdasz trochę swoich własnych pieniędzy dla biednych i potrzebujących Romów ze swojego majątku. Tak często robią bogaci władcy, dzielą się z poddanymi, a Pan to by chciał tylko brać. Proszę coś dla swojego biednego ludu dać.

Romowie, skoro jest Fundacja Królewska, koniecznie zwracajcie się do przedstawicieli Fundacji o pomoc finansową. Sama nazwa mówi za siebie, „FUNDACJA” znaczy, że się coś funduje dla innych. Niech zespół Trojanek Terne Roma zorganizuje koncerty charytatywne i zbiera pieniądze dla swoich braci. **Lider zespołu opiekuje się konikami, pieskami, kotkami, to niech też pomoże Romom.**

Do dnia dzisiejszego działalność Fundacji Królewskiej ogranicza się tylko do oczerniania Romana Chojnackiego i przeszkadzania mu w pracy na rzecz Romów. **Pamiętajcie, pieniądze w gotówce przeznaczonych dla Romów nikt nie dostaje „do ręki”.** Pieniądzy te muszą być odpowiednio wydane na działania przewidziane w projekcie. **Nikt nie zabiera ich sobie do kieszeni, każdy grosz jest dokładnie rozliczany na podstawie rachunków i faktur.** Dodatkowo dbają o to szczegółowe i skrupulatne kontrole. **Nikt nigdy nie dostał i nie dostanie pieniędzy, by od tak rozdać**

**je Romom na własny użytek.** To niemożliwe, ponieważ są to pieniądze rządowe, ich wydatkowanie obowiązuje wiele procedur i warunków. Nie warto wierzyć w obietnice ludzi, którzy manipulują niewiedzą Romów i mydlą im oczy okrągłymi sumami pieniędzy, które rzekomo mogą zyskać za jeden podpis. To bzdura mająca na celu wyłudzenie poparcia.

Jeżeli nie wierzycie w to, co jest napisane, to wszystkie informacje dotyczące rozdzielania środków przeznaczonych na Romów, przyznawania ich oraz ogłaszane konkursy na realizację projektów, dostępne są na stronach internetowych Ministerstwa.

Żaden urzędnik, który zajmuje się tymi programami nie potwierdzi informacji o tym, że jakkolwiek przedstawiciel Romów może dostać pieniądze i je im rozdawać. To po prostu niemożliwe. Żeby się o tym przekonać wystarczy zadzwonić do któregośkolwiek Pełnomocnika Wojewody do spraw Mniejszości Narodowych i Etnicznych w waszym województwie (ich pełny wykaz wraz z numerami telefonów znajduje się pod artykułem) i zapytać, czy istnieją środki, które ktoś od ręki może dać Romom. Zajmie to chwilę, a pomoże rozwiązać wątpliwości i ukaże prawdę. Nie dajcie mydlić sobie oczu.

Również w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji w Warszawie możecie uzyskać informację jak można pozyskać dotację na Wasze zadania, a o dotacjach przekazanych ze środków Unii Europejskiej możecie się dowiedzieć również w Warszawie



# RADOŚĆ

pod telefonami: 22 245 55 76, 22 2245 55 91, 22 245 54 40, 22 245 55 85, 22 245 55 77.

Jest jeszcze kilka innych sposobów na zdobycie szybkich i łatwych pieniędzy na przykład spadek, bogaty mąż lub żona, wygrana w totolotka. Jednak najpewniejsze jest po prostu wzięcie się do pracy. Innych sposobów nie ma i wszyscy Romowie powinni to wiedzieć.

Chciałabym przypomnieć jeszcze jedną rzecz, otóż B. Trojanek i H. Kozłowski przez lata zarzucali Romanowi Chojnackiemu, że działanie w Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych to praca w policji i za to jest on wykluczony ze środowiska romskiego. Bogdan Trojanek na sławnym spotkaniu w Modlinie twierdził, że ta komisja to policja nad policją, a teraz sam usilnie zabiega o to samo stanowisko i chce robić to, co Roman Chojnacki. I nie twierdzi już, że to będzie praca w policji.

**Romowie, obudźcie się.** Ile będziecie wierzyć głupim gadkom bez pokrycia. Nie dajcie się zmanipulować i omamić słówkami nawet Henryka Kozłowskiego. On powtarza to, co każe mu Trojanek, a sam nie wie o co chodzi i na czym polega to wszystko.

Poniżej kontakty, pod którymi możecie się dowiedzieć jak pozyskać dotacje na Wasze projekty.

*Joanna Chojnacka*

## Pełnomocnicy Wojewodów do spraw Mniejszości Narodowych i Etnicznych

Województwo	Imię i nazwisko	Numer telefonu
dolnośląskie	Dariusz Tokarz	+48 71 340 66 00
kujawsko - pomorskie	Żaneta Curlej	+48 784 450 026
lubelskie	Mariusz Kucharek	+48 81 742 44 26 +48 81 742 44 32
lubuskie	Paweł Klimczak	+48 95 711 53 05 +48 95 711 53 28
łódzkie	Jacek Winiarski	+48 42 664 17 01 +48 42 664 17 03
małopolskie	Agata Wojnowska	+48 12 392 15 19 +48 12 392 19 19
mazowieckie	Agnieszka Zawadzka	+48 22 536 05 40 +48 22 536 05 42
opolskie	Marek Mazurkiewicz	+48 77 45 24 435 +48 77 45 24 705
podkarpackie	Andrzej Kosior	+48 17 867 19 15 +48 17 867 19 50
podlaskie	Maciej Józef Tefelski	+48 85 743 95 01 +48 85 743 94 44
pomorskie	Łukasz Jaskuła	+48 58 307 73 24 +48 58 307 17 33
śląskie	Magdalena Szewczuk-Szturc	+48 32 207 73 26
świętokrzyskie	Gerard Bah	+48 41 342 11 03 +48 41 342 14 33
warmińsko - mazurskie	Joanna Wańkowska-Sobiesiak	+48 89 523 26 11 +48 89 535 18 81
wielkopolskie	Patryk Pawełczak	+48 61 854 11 51 +48 61 854 11 50
zachodniopomorskie	Nelli Kopańska	+48 91 430 34 62

# Dzień Niepodległości

## w Ambasadzie Stanów Zjednoczonych



Dzień 4 lipca to w Stanach Zjednoczonych data, którą wszyscy znają jako Dzień Niepodległości (ang. Independence Day), kiedy to świętuje się kolejne rocznice ogłoszenia Deklaracji Niepodległości Stanów Zjednoczonych od Wielkiej Brytanii, co miało miejsce w 1776 roku. Ten szczególnie dla Amerykanów dzień jest także hucznie celebrowany w Ambasadzie USA w Warszawie. W tegorocznych obchodach na zaproszenie samego Ambasadora USA Stephena Mulla, miał zaszczyt uczestniczyć prezes Związku Romów Polskich Roman Chojnacki wraz z małżonką.

**W** trakcie spotkania Ambasador Mull przyznał nagrodę im. Jana Karskiego Bogdanowi Borusewiczowi, który odebrał ją w imieniu Komitetu Obrony Robotników. Podkreślono także zasługi członków założycieli KOR-u. Wręczając nagrodę Ambasador powiedział do zgromadzonych: „Szanowni Państwo, Mam teraz zaszczyt wręczyć Nagrodę Wolności im. Jana Karskiego. Ambasada amerykańska przyznaje tę nagrodę Polakom w uznaniu ich wyjątkowych zasług na rzecz demokracji i praw człowieka. W tym roku świętujemy dwudziestopięciolecie polskiej wolności, a także setną rocznicę urodzin Jana Karskiego. Dlatego też czuję się zaszczycony, że mogę wręczyć Nagrodę Wolności im. imienia Jana Karskiego grupie polskich obywateli, którzy utorowali drogę do wolnej Polski i do wolnej Europy - Komitetowi Obrony Robotników.

Tak jak Jan Karski, członkowie KOR-u jak dziś sławni Antoni Macierewicz, Piotr Naimski i Adam Michnik podejmowali osobiste ryzyko działając w podziemiu - w opozycji do władz państwowych. Tak samo jak Jan Karski, zwrócili uwagę świata na ofiary represji. I tak jak Jan Karski, kierowali się ogromną troską o rodaków, umiłowaniem ojczyzny i oddaniem sprawie wolności."

Stephen Mull wygłosił także oficjalne przemówienie, w którym powiedział: „Amerykanie i Polacy mają wiele wspólnego. Hęśliwą demokrację. Umiłowanie ludzkiej wolności. Dumę z historii. Patriotyzm. Pracowitych i innowacyjnych obywateli. Gotowość do stawiania w obronie przyjaciół, niezgodę na to, by zostawiać kogokolwiek na polu walki. I oczywiście rozczarowanie, że nasi nie będą mistrzami świata w piłce nożnej! W tym roku! Panie prezydencie, dziękuję panu i wszystkim naszym polskim przyjaciołom za to, że my,



Fot.  
U.S.  
Embassy  
Warsaw



Amerykane, możemy czuć się w pięknej i przyjaznej Polsce jak u siebie w domu!”.

Ambasador wyraził także wdzięczność wobec Polaków zamieszkujących Amerykę, którzy zacieśniają relacje pomiędzy naszymi krajami oraz budują sieć przyjacielskich relacji i wspólnych wartości umacniających coraz mocniejszą więź między Polską i USA.

Wśród wielu zgromadzonych gości swoją obecnością spotkanie uświetnili m.in. prezydent Bronisław Komorowski, ministrowie, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, rządu i samorządów, posłowie, senatorowie, wojskowi, funkcjonariusze organów ścigania, a także przywódcy grup wyznaniowych, przedstawiciele kultury, sportu, edukacji i biznesu. Uroczystość zwieńczył zachwycający pokaz sztucznych ogni, który rozbłysnął nad gmachem Ambasady.

*Agnieszka Huczko*

*Zdjęcia dzięki uprzejmości  
Ambasady Stanów Zjednoczonych Ameryki*



*Amerykańsko święto savo obdžan dre dyves 4 lipco - Dyves pał Niepodległość, isy najbaredyr dre do them. Daja rocznica pał Deklaracja pał Niepodległość, savi isys dre 1776 berś, Amerykany obdžan pe celo sveto adoj kaj isy one: dre peskre ambasady, dre peskre bazy wojskowa... So berś bary uroczysta impreza pał da dyves kereł też Ambasada USA dre Polska. Dre dava berś Amerykany dre peskry ambasada dre Warszawa pe peskro święto zamangdłe też prezesos Romane Organizacjaty dre Szczecinko. Ambasadoro USA dre Polska Stephen Mull, zamangdža też Prezydentos RP, ministren, posłen, senatoren i bute vavir čhanen bare manušen.*

# STERYLIZACJE

## kobiet romskich na Słowacji

Jednym z najbardziej negatywnych zjawisk jakie występowały wobec Romów na Słowacji, były przymusowe sterylizacje kobiet romskich. Świadczyły o znacznej marginalizacji narodu romskiego, często utożsamianej z wykluczeniem i chęcią całkowitego usunięcia z kraju.

**L**ączna populacja Romów w Europie wynosi około 10 milionów. Stawia ją to na pierwszym miejscu wśród najliczniejszych mniejszości etnicznych. Wiek XX to początek ludobójstwa Romów. Należy jednak zwrócić uwagę na jego formę. Wiele osób nie zauważa, że ludobójstwem jest również celowe ograniczanie urodzin. Taką sytuację niewątpliwie mieliśmy zarówno w okresie funkcjonowania Czechosłowacji, jak i w pierwszych latach niepodległej Słowacji.

Pierwsze ze sterylizacji występujących na terenie dzisiejszej Republiki Słowacji wystąpiły już w latach 70. ubiegłego wieku. Według danych sporządzanych na polecenie ówczesnie rządzących, każdego roku we wschodniej Słowacji sterylizacji poddawano 1000 kobiet i dziewczyn. Proceder ten trwał aż do końca lat 80. Łącznie przyjmuje się liczbę wysterylizowanych kobiet na od 70 do 90 tysięcy. Powodem przymusowej sterylizacji było podawane przez rząd ówczesnej Czechosłowacji, ukrócenie nadmiernej dzietności kobiet romskich. Politykę tą potępiło dwóch dysydentów Ruben Pellar oraz Zbynek Andrs. Wystosowali oni wówczas do władz Kartę 77.

Początek nowego tysiąclecia nie zmienił panującej sytuacji. Nawet w roku 2002 nadal dokonywano sterylizacji. Mimo starań aktywistów związanych z przestrzeganiem praw człowieka, władze słowackie nie ustąpiły, często tłumacząc swoje postępowanie brakiem przeciwwskazań. Dopiero dzięki staraniom Rady Europy zahamowano ten proceder, odnajdując podstawy prawne, które są łamane. Osoby dotknięte sterylizacją miały otrzymać zadość uczynienie ze strony rządu słowackiego. Wprowadzono również zakaz dokonywania sterylizacji, uznawano tylko przypadki wyjątkowe w których możliwe było jej wykonanie.

W 2006 roku Trybunał Konstytucyjny Słowacji uznał, że należy przeprowadzić dochodzenie w sprawie przymusowej sterylizacji. Jednak w 2007 po przesłuchaniach, zarówno ofiar jak i domniemyanych sprawców, orzekł, że nie zostało popełnione żadne przestępstwo. Sytuacja ta była spowodowana uzyskaniem przez wysterylizowane osoby korzyści wynikających z poddania się operacji, a także często podpisaniem oświadczenia o dobrowolnym poddaniu się zabiegowi.

Opisując przymusową sterylizację kobiet romskich należy spojrzeć na to

z perspektywy samych osób dotkniętych tym procederem. Pomija się często fakt otrzymywania przez kobiety romskie w okresie Czechosłowacji sumy 8 średnich pensji za poddanie się sterylizacji. W pierwszych latach funkcjonowania Słowacji nie ma żadnego pieniężnego zadośćuczynienia, za podjęcie decyzji w sprawie zabiegu.

Większość urodzonych dzieci na Słowacji pochodzi z romskich rodzin. Często śmiertelność noworodków wśród Romów jest kilkakrotnie wyższa niż wśród Słowaków. Sytuacja ta motywuje część osób, do przeprowadzania przymusowych sterylizacji kobiet romskich. Za główne powody uznaje się wzrost liczby Romów, mogących w przyszłości wynieść więcej niż rodowitych Słowaków, a także przyczyny ekonomiczne (pobieranie pomocy społecznej).

Schemat przeprowadzania sterylizacji jest w wielu przypadkach podobny. Większość z nich odbyła się we wschodniej części kraju. Podczas porodów jednego z dzieci, kobiecie romskiej przedstawia się możliwość wykonania sterylizacji, ostrzegając ją również przed następną ciążą, która może zagrozić życiu i zdrowiu dziecka, jak i kobiety. Często nie daje się nawet stosownego oświadczenia do podpisu.

Część z zabiegów jest ukrywana przed samymi Romkami.

Lekarze przeprowadzający sterylizacje wykorzystują niewiedzę kobiet romskich, często nie znających podstaw fizjonomii własnego ciała. Podczas rozmów z pacjentkami emocjonalnie informują je, że następny poród, czy to naturalny, czy też dzięki cesarskiemu cięciu, może stanowić dla niej ogromne zagrożenie. Często zapomina się o towarzyszącej Romce podczas pobytu w szpitalu segregacji i dyskryminacji. Bicie, niezwracanie uwagi na krzyki związane z bólem, oddzielenie Romek od Słowaczek w salach.

Najwięcej kobiet zostało poddanych zabiegowi w szpitalu w Preszowie. Pracownicy, zarówno lekarze jak i pielęgniarki, potwierdzają wykonywanie sterylizacji. Jednak tylko w wypadkach uzasadnionych, po 2 lub 3 cesarskim cięciu. Zrzucają oskarżenia na Romów. Dla rodzin romskich, w których kobieta została poddana sterylizacji jest to ogromna strata. Sami Romowie uznają, że dziecko, jest darem Boga. Odebranie szansy na wychowanie dzieci jest ogromna ujmą i powodem częstych kłótni wewnątrz rodzin.

W celu jak najlepszego przeanalizowania problemu sterylizacji kobiet w Republice Słowacji należy opisać parę przypadków, związanych ze sprawami wytoczonymi krajowi:

#### *V.C v. Slovakia*

Była to pierwsza sprawa przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka w Strasburgu wytoczona z powodu przymusowej sterylizacji w szpitalu na Słowacji. Była to jedna z wielu spraw zgłoszonych do Trybunału przez grupę feministyczną z Koszyc Center for Civil and Human Rights.

Kobieta która została dotknięta przymusową sterylizacją przedstawiała się za pomocą inicjałów V.C. Zabieg wykonano w szpitalu w Preszowie 23 sierpnia 2000 roku. Kobieta była wówczas po porodzie swojego drugiego dziecka. Po badaniach lekarskich wykonanych kobiecie wskazano na możliwe zagrożenie życia jej oraz następnych dzieci (powikłania związane z urodzeniem drugiego z dzieci dzięki cesarskiemu cięciu). Podczas częstych skurczy, w odstępach trzyminutowych, podano jej do podpisu zaświadcze-

nie o zgodzie na wykonanie sterylizacji. W celu wymuszenia podpisu, pracownicy szpitala utwierdzili ją, że w przypadku następnej ciąży ona lub jej dziecko mogą umrzeć. Mimo niezrozumienia przez V.C. na czym polega sterylizacja, podpisała dokument, bojąc się o swoje życie.

Dopiero po pewnym czasie kobieta zrozumiała, że sterylizacja nie była ostatecznością w jej sytuacji, lecz formą antykoncepcji zastosowaną przez personel szpitala. Sytuacja ta odbiła się na jej zdrowiu psychicznym, jak i na życiu codziennym. Wykluczona ze społeczności romskiej, zostawiona przez męża musiała poddać się terapii psychiatrycznej.

W 2004 roku pozwała do Trybunału Konstytucyjnego Słowacji szpital w Preszowie. Jednak wszystkie jej zgłoszenia odrzucano. Złożyła więc w 2007 roku sprawę przeciwko Słowacji w Europejskim Trybunale Sprawiedliwości w Strasburgu. Już 8 listopada tego samego roku w myśl 3 artykułu Europejskiej Konwencji Praw Człowieka uznano jej rację. Wystosowane zostało również oświadczenie Trybunału do Rządu Słowacji w sprawie dokonywania sterylizacji tylko w sytuacji zagrożenia życia ludzkiego, przedstawiając przypadek V.C. jako niepotrzebny. Uznano również że dokonano zabiegu wbrew woli poszkodowanej. Zobligowano Rząd do wypłacenia 31 tysięcy euro na rzecz V.C. oraz zrefundowanie wszystkich kosztów.

#### *N.B. v. Slovakia*

Jest to druga z ze spraw dotyczących przymusowej sterylizacji kobiet romskich na Słowacji. Wyrok zapadł w przeciągu kilku miesięcy, został wydany zaraz po zakończeniu sprawy V.C. v. Slovakia. N. B. została wysterylizowana w szpitalu Gelnicy po urodzeniu się jej drugiego dziecka. Poród nastąpił dzięki cesarskiemu cięciu. Zabieg wykonano 25 kwietnia 2001 roku, poszkodowana miała wówczas 17 lat. Wobec prawa słowackiego była osobą niepełnoletnią. O zabiegu należało powiadomić prawnych opiekunów kobiety, czyli w tym wypadku jej rodziców. Nie wyrazili oni żadnej zgody na dokonanie sterylizacji. N.B. dowiedziała się o wykonanym zabiegu kilka miesięcy później, po sprawdzeniu przez jej adwokata ba-

dań lekarskich w szpitalu. W 2004 roku Sąd w Spisskiej Novej Wsi przyznał jej rekompensatę w wysokości 1590 euro. Po odrzuceniu odwołań kobiety w Trybunale Sprawiedliwości Słowacji, sprawa trafiła do Europejskiego Trybunału w Strasburgu. N.B. była reprezentowana przez adwokatów z Center Civil and Human Rights z Koszyc. Przyznano jej 25 tysięcy euro rekompensaty.

#### *I.G. and Others v. Slovakia*

Jest to trzecia z rozpraw pomiędzy kobietami poddanymi przymusowej sterylizacji a Słowacją. Była to pierwsza sprawa, którą przed oblicze Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości w Strasburgu postawiła wspomniana organizacja feministyczna Center for Civil and Human Rights.

Sprawa dotyczyła trójki kobiet poddanych zabiegowi sterylizacji w Krompachach, we wschodniej części Słowacji. Dwójka z Romni była w momencie wykonania zabiegu niepełnoletnich. Trzecia z nich została wysterylizowana po urodzeniu drugiego dziecka.

O przeprowadzonym zabiegu dowiedziała się dopiero trzy lata po jego wykonaniu, podczas badań lekarskich. Innej z kobiet wykonano zabieg również po urodzeniu drugiego dziecka, natomiast dowiedziała się o nim po jego wykonaniu. Na ostatniej z nich dokonano sterylizacji bez jej zgody.

Od 2003 roku trwały próby uznania ich zarzutów przed Trybunałami i sądami na Słowacji. Postawione zostały personelowi szpitala zarzuty prokuratorskie. Jedynie M.K. uzyskała zadośćuczynienie w formie pieniężnej w kwocie 1593 euro dzięki Sądowi w Spisskiej Novej Wsi. Europejski Trybunał uznał kwotę tą za niewystarczającą. W 2004 roku rozpoczęto rozpatrywanie sprawy w Europejskim Trybunale Sprawiedliwości w Strasburgu. Wraz ze śmiercią podczas trwania procesu jednej z kobiet, R. K., zakończono jej sprawę. Trybunał potwierdził niezgodność z prawem dokonania sterylizacji bez zgody osoby która ma zostać poddana zabiegowi. Na Rząd Słowacji nałożono zapłatę na rzecz poszkodowanych 27 tysięcy i 28 tysięcy euro, a także refundację poniesionych kosztów.

*Dawid Jędrzejak*

# WIZYTA DUCHOWEGO OJCA ROMÓW W DZIEŃ OJCA

# D

nia 23 czerwca br. w Dzień Ojca, Związek Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku odwiedził ks. Stanisław Opocki - Krajowy Duszpasterz Romów. Tego dnia „Duchowy Ojciec polskich Romów” znalazł chwilę czasu, aby podzielić się z czytelnikami naszego czasopisma „Romano Atmo” swoimi wrażeniami z ostatniej pielgrzymki Romów, jaką odbyli do Rywałdu Królewskiego (14-15.06.2014 r.). Oto czego dotyczyła m.in. nasza rozmowa.

## **Ostatnio odbyła się kolejna pielgrzymka Romów do Rywałdu Królewskiego? Kto był jej inicjatorem?**

Inicjatorem pielgrzymki Romów w 1984 r. podobnie jak wcześniejszej na Jasną Górę był mój poprzednik, Ks. Edward Wesołek. Pierwotnie była ona połączona z odpustem, który związany jest z Uroczystością Narodzenia NMP. W Kościele katolickim uroczystość ta, która nazywana jest Świętem Matki Bożej Siewnej każdego roku obchodzona jest 8 września. Natomiast od kilkunastu lat pielgrzymka ta odbywa się w II niedzielę czerwca.

## **Skąd wyniknęła ta zmiana?**

Wyniknęła ona stąd, że kolidowała ona z Międzynarodową Pielgrzymką Romów, jaką organizują z Łososiny Górnej do Limanowej, która co roku ma miejsce w Trzecią Niedzielę Września. W Rywałdzie co warto przypomnieć jest kaplica Matki Bożej Cygańskiej oraz kaplica bł. Roma - Zefiryna Gimenezza Malla. Tę kaplicę ufundowali ci Romowie.

## **Z jakich miast Romowie przybyli do sanktuarium w Rywałdzie Królewskim?**

W tym roku do Rywałdu Królewskiego Romowie przybyli z: Aleksandrowa Kujawskiego, Radomia, Gorzowa Wlkp., Nakła, czyli raczej z Polski Północnej; odmiennie niż ma to miejsce chociażby w czasie pielgrzymki Romów do Limanowej; gdzie oprócz Romów z zagranicy (Słowacja) w zasadzie przybywają Romowie z Polski Południowej.

## **Który to już raz Romowie mieli możliwość wzięcia udziału w pielgrzymce do Rywałdu Królewskiego?**

W tym roku mija już trzydzieści lat od pierwszej pielgrzymki Romów do Rywałdu Królewskiego

## **Jak przedstawia się program pielgrzymki do Rywałdu Królewskiego?**

W tym roku Romowie przybyli do Rywałdu w sobotę po południu 14 września. Pierwszym punktem programu była Adoracja Najświętszego Sakramentu, którą obok mnie poprowadziły i pomogły wszystkim zebranych godnie ją przeżyć trzy Siostry ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo (Szarytki). Pielgrzymi wypowiadali swoje intencje, modlitwy: dziękczynne, przebłagania, uwielbienia, prośby) w języku romskim i polskim. Część adoracji był prowadzona w ciszy. O 22:00 została odprawiona sobotnia msza św. Podczas niej w języku romskim były: czytania, modlitwa wiernych oraz były śpiewane pieśni romskie. Była homilia okolicznościowa o kulcie Matki Bożej. Tego dnia Ojcowie Kapucyni udostępnili klasztor dla pielgrzymów, aby mieli się gdzie posilić i przenocować. Kto chciał mógł z zakonnikami się spotkać i spożyć posiłek.

Natomiast w niedzielę o 9:30 były modlitwy poranne przy grocie NMP z Lourdes. Modlitwę prowadziły Siostry zakonne. Romowie dołączali swoje intencje wyływające z serca w języku romskim i polskim. Siostra Katarzyna zadbała o oprawę muzyczną pielgrzymki. Potem o 10:00 odprawiliśmy Drogę Krzyżową, a następnie pielgrzymi udali się na poczęstunek, na krótki odpoczynek.

O godz. 12:30 została odprawiona Msza św., która była i jest zawsze centralnym punktem każdej pielgrzymki. Ksiądz wygłosił homilie na temat Matki Bożej oraz wiary i wezwał Romów do bycia wiernym Bogu, Chrystusowi oraz Jego i naszej Matce - Najświętszej Maryi Pannie, nawiązując do



hasła roku „Wierzę w Syna Bożego” i do postaci bł. Roma Zefiryna Gimeneza Malla i jego świadectwa wiary i modlitwy, zwłaszcza różańcowej. W czasie Mszy świętej modlono się i śpiewano po polsku i po romsku. W Liturgii Słowa pierwsze czytanie przeczytała Romka pochodząca z Radomia - Adela Głowacka, natomiast drugie Siostra zakonna

Po mszy nastąpiło na zakończenie pielgrzymki. Marzy się mi, aby podobnie jak w Limanowej także i w Rywałdzie zorganizować program rekreacyjny w postaci skromnego pikniku artystycznego połączonego z integracją społeczności romskiej i nieromskiej. By jeszcze bardziej uwypuklić fakt, że Romowie przyjechali do tego świętego miejsca, aby razem się modlić.

Obecnie trwają już przygotowania do tegorocznej pielgrzymki do Limanowej, która odbędzie się tradycyjnie w trzecią niedzielę września br. W tym roku wypadnie ona dnia 21 września. Już dzisiaj serdecznie zapraszamy do jej miłego życząc jej dobrych owoców.

W imieniu swoim oraz Romów, wszystkich pielgrzymów serdecznie dziękujemy gospodarzom sanktuarium Matki Bożej w Rywałdzie za przyjęcie i za możliwość spotkania z kustoszem sanktuarium w Rywałdzie. Dziękuję także trzem Siostrze ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo (Szarytkom) na czele z Siostrą przełożoną Zofią Ogórek za pomoc w przygotowaniu i przeżyciu tegorocznej pielgrzymki Romów do Rywałdu Królewskiego. Bóg zapłać! Do zobaczenia za rok!

**Ile czasu zajmuje Księdzu znanemu jako Romano Raszaj na prowadzeniu duszpasterstwa w drodze; duszpasterstwa**

**koczowniczego, jakie od tylu lat ksiądz prowadzi wśród Romów?**

Zdarza się że prawie pół roku jestem w drodze. Ostatnio przemierzyłem wiele miejscowości po uroczystości Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej (Boże Ciało): Stolno, Rywałd Królewski, Chełmno, Nakło, Żurawia Kępa itd., gdzie spotykam się z Romami i pomagam im przygotować się duchowo do przyjęcia sakramentów św. i towarzyszyć im na drodze do świętości.

**Jak Episkopat Polski, z ramienia którego pełni ksiądz funkcję Krajowego Duszpasterza Romów widzi zaangażowanie i pracę duszpasterską pełnioną na rzecz społeczności romskiej?**

Episkopat Polski bardzo życzliwie i pozytywnie odczytuje moją działalność, widząc podobnie jak papież Franciszek oraz jego poprzednicy - św. Jan Paweł II (1978-2005), Benedykt XVI (2005-2013) dalszą potrzebę duszpasterstwa pełnionego dla Romów i wśród Romów.

**Dziękuję za rozmowę.**

# Szczęść Boże, Devłoresa.

rozmawiał Andrzej Sochaj  
Fot. dzięki uprzejmości Ks. S. Opockiego

# KONFERENCJA NAUKOWA

## 70. rocznica Zagłady Romów

*Rzeszów, 15.05.2014 r.*



Na zdjęciu uczestnicy konferencji, która swą tematyką objęła zagadnienia związane z życiem i zagładą Romów w obozie Auschwitz-Birkenau, eksterminacją na Wołyniu i Rzeszowszczyźnie oraz kwestię miejsc pamięci działań upamiętniających zagładę romską. Konferencję uświetnił występ dzieci ze świetlicy środowisko-integracyjnej Stowarzyszenia „Bachtałe Roma” w Jaśle.



*Ci, którzy  
nie pamiętają  
przeszłości,  
skazani są na jej  
powtarzanie*

*George  
Santayana*



W

dniu 15 maja 2014 roku, w Podkarpackim Urzędzie Wojewódzkim w Rzeszowie, odbyła się konferencja naukowa „70. rocznica Zagłady Romów”. Konferencja została

zorganizowana przez Wojewodę Podkarpackiego, Uniwersytet Rzeszowski oraz Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie.

Konferencję zorganizowaną z udziałem przedstawicieli środowisk akademickich, Muzeum Okręgowego w Tarnowie, rzeszowskiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej oraz Stowarzyszenia Romów Bachtale Roma w Jaśle, otworzyła wicewojewoda podkarpacki Alicja Wosik. Wśród zaproszonych gości byli m. in. cyganolodzy: Adam Bartosz, Dagmara Mrozowska, Natalia Gancarz.

Podczas pierwszej części obrad, przedstawiono historię, egzystencję i zagładę społeczności romskiej, w okresie II wojny światowej, w obozie koncentracyjnym Auschwitz-Birkenau, na Rzeszowszczyźnie oraz na Wołyniu. Druga część konferencji stanowiła o miejscach pamięci i działaniach upamiętniających zagładę Romów na terenie Małopolski. Całość uświetnił występ dzieci ze świetlicy środowiskowo-integracyjnej Stowarzyszenia Bachtale Roma w Jaśle.

Rzeszowska konferencja była niewątpliwie ważnym wydarzeniem, w szczególności dla społeczności romskiej, podniosłym tym bardziej, że została zorganizowana przez gadjistów, co świadczy o ich coraz to większym zainteresowaniu oraz potrzebie nagłośnienia i upamiętnienia tragicznych doświadczeń, jakich zaznali Romowie w Europie, podczas II wojny światowej.

*Dagmara Mrozowska  
Fot. Agnieszka Skala*



*Dre dyves 15 majo  
da berś, ando Rzeszów  
isys kerdy konferencja  
naukowo pał Romendyr „70 rocznica  
Porajmos”. Rakhiben kerde Wojewoda  
Podkarpacko, Uniwersyteto Rzeszow-  
sko i IPN dre Rzeszów. Pe konferencja  
rakirenys pał but dukhani historia ro-  
mani dre dujto baro maryben. Manuśa  
vyphenenys pes pał zamarybena dre  
sasytko obozo merybnytko Auschwitz-  
Birkenau, ale teź pał romanop džipen  
i zamaryben pe Wołynio dre do berśa.  
So berś to butedyr rakiret pes pał ro-  
mano holokausto, ugarudy peđe ber-  
śa romani dukhani historia vydżał kana  
pe ćacipen. Mišto kaj sveto dykheł so  
jamenca pes keretyś, ale jame kamdža-  
mys kaj dre jamary historia te na javen  
dasave dukha.*

# Mieszanka

## KULTUR

Różnorodność zamieszkiwanego przez nas świata zadziwia na każdym kroku. Nasza planeta zdołała skupić obok siebie wiele sprzeczności, wśród nich my - ludzie. Wszyscy tacy sami, a jednak zupełnie różni. Zadziwiające, że w jednym miejscu mogą egzystować tak przeróżne grupy etniczne, narodowościowe, społeczne. Przyjrzyjmy się bliżej dwóm z nich, z pozoru zupełnie różnym, a jednak połączonym swym separatyzmem - bliskim mieszkańcom Polski Ślązakom i egzotycznym, tajemniczym Baskom.

### Ślązacy

Ślązacy to grupa etniczna zamieszkująca tereny Śląska. Wykazują oni cechy protonarodu, czyli grupy etnicznej nieposiadającej własnego terytorium. Ślązacy zamieszkują głównie tereny Górnego Śląska w Polsce oraz Czechach, jednak mniejsze grupy skupione są na terenie całej Europy. Prawdopodobnie nazwa tej grupy wywodzi się od rzeki Ślęza, góry Ślęży lub słowa „ślęg” znaczącego wilgotny, mokry. Dawniej Ślężanami nazywano plemię zachodniosłowiańskie, w X wieku nazwę tę przejął cały obszar dorzecza górnej i środkowej Odry. Polska literatura z XIX i XX wieku, Ślązakami określa autochtoniczną ludność, zamieszkującą Śląsk.

Obecnie Ślązacy zamieszkują teren Górnego Śląska, Śląska Cieszyńskiego i Opolskiego. Prócz tego spore skupiska emigracyjne zasiedlają Niemcy i Stany Zjednoczone Ameryki. Dawniej Ślązacy zamieszkiwali Górny i Dolny Śląsk, jednak z biegiem lat ci z Dolnego Śląska

ulegli germanizacji. Po II Wojnie Światowej zgodnie z ustaleniami mocarstw w czasie konferencji w Jałcie ludność niemieckojęzyczna została przesiedlona do Niemiec.

Język jakim posługuje się ta grupa to dialekt śląski, uznawany za samodzielny i odrębny język śląski. Ponadto posługują się językiem polskim, po części niemieckim i czeskim. Mieszkańcy Dolnego Śląska, do czasu wysiedlenia po II wojnie światowej, posługiwali się także dialektem śląskim języka niemieckiego do dziś używanego w Niemczech, Górnych Łużycach oraz przez Mniejszość Niemiecką w Polsce

Polacy zamieszkujący tereny Górnego Śląska zdołali częściowo oprzeć się nasilającej się germanizacji. W okresie dwudziestolecia międzywojennego w Polsce i Niemczech ludność zamieszkującą Śląsk określano wyłącznie Polakami lub Niemcami. Władze czechosłowackie w latach 20. XX wieku wprowadziły pojęcie narodu śląskiego, co miało być ułatwieniem przy przeprowadzaniu spisów powszechnych tego kraju. Kwalifikując do tej grupy wielu

mieszkańców Czechosłowacji, administracja przyczyniła się do zaniżonej liczebności ludności polskojęzycznej zamieszkującej Śląsk Opawski oraz Śląsk Cieszyński, czyli tzw. Zaolzie. Podczas II wojny światowej, kiedy przeprowadzono spisy ludności w rubryce mówiącej o narodowości spotkać można było wpis „Schlonsaken” lub „Oberschlesier”, które skreślane były na podstawie rozporządzenia z marca 1941, a osoby określające się tak odgórnie otrzymywały jedną z innych czterech grup narodowościowych. Osoby te ze względu na bycie autochtonami, najczęściej otrzymywały trzecią kategorię.

W czasie II wojny światowej Ślązacy wraz z Niemcami i Polakami niepopierającymi władz komunistycznych doświadczało prześladowania, co przyczyniło się do emigracji niemieckojęzycznych Ślązaków. Z kolei w czasach PRL do Ślązaków podchodzono z dużą dozą podejrzliwości i niepewności. Zakazywano używać mowy śląskiej w szkołach i urzędach oraz nie zezwalało na naukę niemieckiego dzieci chodzących do szkół. Ślązacy byli tak-

że negatywnie nastawieni do napływu nowej ludności z Kresów oraz Zagłębia, a zwłaszcza preferowania jej przy obsadzaniu urzędów przez władze komunistyczne. Po zmiennym roku 1989 powstała organizacja Ruch Autonomii Śląska, która dążyła do odzyskania samodzielności utraconej w wyniku dekretu polskich władz komunistycznych, co wzbudziło niezadowolenie wśród rodzimych działaczy politycznych. Status autonomii dla Śląska miałby być szansą na „przejęcie sprawy w własne ręce”. Ślązacy są zdania, że polityka ostatnich rządów jest względem Śląska i jego problemów niespójna, nieudolna, krótkoterminowa i pozbawiona perspektyw.

Trudno dokładnie oszacować dokładną liczbę osób podających się za Ślązaków. W spisie w roku 1940 w rejencji katowickiej prowincji Śląsk narodowość śląską zadeklarowało 157 057 osób (6,78%), natomiast język śląski - 288 445 (12,45%). Jednak w spisie tym „narodowość ślązacką” (Slonzaken Volk) można było deklorować wyłącznie na terenie Śląska Cieszyńskiego, natomiast około 400-500 tys. respondentów z dawnego pruskiego Górnego Śląska, którzy w rubryce narodowość podali „Górnoślązak” (Oberschlesier) przypisano do kategorii: narodowość niemiecka. Podzielono również kategorię językową, cieszyńscy Ślązacy mogli deklorować język „ślązacki” (Slonzakisch) - 184 tys. deklaracji, a Górnoślązacy - język „wasserpolnisch” (co w oczywisty sposób miało zniechęcać i zniechęcało do takiej de-



Występ zespołu Bojszowianie podczas 43. Tygodnia Kultury Beskidzkiej w Żywcu - kobiety w stroju rozbarskim, jednym ze strojów ludowych z Górnego Śląska.

Fot. Lestat (Jan Mehlich)/CC BY-SA 3.0/Wikimedia Commons

klaracji) - zaledwie 104 tys. W drugim spisie powszechnym, który odbył się w Polsce w 2002 roku, narodowość śląską zadeklarowało 173 153 osoby, w tym 148,5 tys. mieszkańców województwa śląskiego i 24,2 tys. osób w województwie opolskim. Na obszarze polskiej części Śląska Cieszyńskiego (powiat cieszyński, powiat bielski, Bielsko-Biała) narodowość śląską zadeklarowało 1045 osób. W trzecim spisie wyłącznie narodowość śląską zadeklarowało 362.000 osób, a jednocześnie narodowość śląską i polską podało 415.000 obywateli RP. W czeskim spisie powszechnym w 2011 narodowość

śląską zadeklarowało 12 231 osób (wg [www.jestemslazakiem.pl](http://www.jestemslazakiem.pl)).

Na podstawie danych ze spisu powszechnego z 2002 roku Ślązacy twierdzą, że stanowią najliczniejszą mniejszość narodową w Polsce. Wielu Ślązaków także uznaje swój dialekt za osobny język: język śląski, jednak nie jest to pogląd powszechnie akceptowany wśród osób wcześniej zadeklarowanych narodowo. Jednak idea narodowości śląskiej oraz autonomii cieszy się niewielkim poparciem na Śląsku Cieszyńskim, gdzie utożsamianie się z narodem śląskim odbierane jest jako przejaw antypolskości, a stosunkowo duża część ludności autochtonicznej Śląska Cieszyńskiego określa się polskimi patriotami.

Ślązacy posiadają zróżnicowaną i bogatą kulturę. Wśród Ślązaków istnieje duże przywiązanie do własnej tradycji i kultury. Dotyczy to takich dziedzin życia jak święta, tradycje rodzinne, czy przywiązanie do tradycyjnych strojów ludowych. Ślązacy przywiązują dużą wagę do zacieśniania więzów rodzinnych, tradycją są niedzielne obiady w gronie rodziny wielopokoleniowej oraz świętowanie w podobnym gronie z różnych okazji. Ciekawym składnikiem śląskich zabaw są pieśni i tańce. Repertuar pieśni śląskich jest bardzo szeroki. Wśród najbardziej znanych można wymienić: „Dzieweczko ze Śląska”, „Szła dziewczeczka”, „Poszła Karolinka”, „Wczoraj była niedzieli czka”, „Dzióbka dej”, czy „Skokoł wróbel po desce”.



Górale śląscy w tradycyjnych strojach.

Fot. Darwinek/CC BY-SA 3.0/Wikimedia Commons

Do śląskich tańców należą m.in.: trojak mjetlourz, drybek, walošek, starou baba, kożorajka i gũńsor. Większość Ślązaków nie obchodzi imienin, wyjątkiem jest Barbórka świętowana 4 grudnia, która znana jest jako patronka górników i imieniny św. Floriana, patrona hutników. Tradycyjnie dni te są wolne od pracy i rozpoczynają się mszą w kościele, po której następuje pochód przy dźwiękach górniczej lub hutniczej orkiestry, a na zakończenie organizuje się piknik bądź festyn.

Dla Ślązaków szczególnie ważna jest praca, która - szczególnie na górnym Śląsku - uważana jest za dziedzinę nobilitującą i dającą powszechny szacunek w rodzinie oraz w gronie sąsiadów i znajomych. Ucieczka od pracy, brak produktywności i zaradności jest w tej społeczności odbierany bardzo negatywnie. W kulturze Górnoślązaków praca jest oprócz rodziny jednym z najważniejszych elementów życia społecznego.

## Baskowie

Baskowie to tajemniczy naród zamieszkujący teren na granicy Hiszpanii i Francji nad Zatoką Biskajską. Nie posiadają odrębnego państwa, podczas budowania państwa francuskiego i hiszpańskiego ich ojczyzna została podzielona. Ich pochodzenie i geneza języka nie są do końca znane, przypuszcza się, że wywodzą się od ludności, która zamieszkiwała znaczną część Europy przed przybyciem Indoeuropejczyków (II tysiąclecie p.n.e.). Przypuszcza się też, że przodkowie Basków przybyli na Półwysep Pirenejski aż z Kaukazu w bardzo odległych epokach. Przodkami Basków były ludy Waskonów, Warduli i Karistewów. Po zromanizowanych Waskonach (Gaskonach) została jedynie nazwa: Gaskonia. Co ciekawe, Baskowie nie są spokrewnieni z żadnym innym narodem europejskim, są całkowicie odrębni kulturowo i językowo.

Baskowie mówią o sobie, że są Euskaldunami, a swoją ojczyznę nazywają Krajem Basków - Euskalerrri (bask. *Euskal Herria*). Leży ona po obu stronach granicy hiszpańsko-francuskiej, a jej powierzchnia wynosi 20,5 tysięcy km kw., z czego większa część znajduje się po stronie hiszpańskiej (ta część Baskonii posiada status regionu autonomicznego,

którego stolicą jest miasteczko Vitoria, bask. Gasteiz).

Historia Basków sprowadza się do stawiania oporu kolejnym najeźdźcom: Celtom (VIII w. p.n.e.), Kartagińczykom, Rzymianom, Germanom (głównie Wizygotom), Arabom i Frankom. W okresie od 824 do 1512 roku istniał baskijski niezależny organizm państwowy: Księstwo Baskijskie, które w 925 stało się w Królestwem Nawarry; w XI wieku zajmowało całą Euskalerrri. Koniec politycznej niezależności Basków ściśle wiąże się z zakończeniem rekonkwisty i powstaniem zjednoczonej Hiszpanii na przełomie XV i XVI wieku. W połowie XIX wieku na terenach baskijskich zaczął kwitnąć przemysł. W związku z tymi przemianami powstały wówczas miasta Bilbao (bask. Bilbo) i San Sebastian (bask. Donostia). W XX w. w okresie republiki hiszpańskiej (1936-39) Baskowie przez rok cieszyli się autonomią polityczną (1936-37). Władza generała Franco odebrała Euskaldunom ich niezależność administracyjną i stała się symbolem polityki wynaradawiania i represji; zrodziło to baskijską opozycję zbrojną zorganizowaną w 1959 roku w ugrupowanie ETA (*Euskadi Ta Askatasuna*, czyli Kraj Basków i Wolność). Odzyskanie autonomii przez hiszpańską Baskonię w 1979 roku znacznie osłabiło wystąpienia skrajnych nacjonalistów baskijskich. Natomiast francuska część Kraju Basków - jako że nie była terenem

działalności bojowników baskijskich - stała się miejscem ich azylu.

Język Basków, czyli euskara, jest uważany za najważniejszą część baskijskiej tradycji i kultury, za rdzeń ich tożsamości choć jeszcze do lat 60. XX wieku nie istniał wspólny język baskijski, a jedynie dialekty. Ciągłe podziały sprawiły, że wyróżnić można było sześć języków baskijskich używanych w mowie i piśmie, które znacznie się od siebie różnią, były to: bizkaiera, gipuzkera, nafarrera garaia, nafarrera beherea, lapurtera i zu-beroera. Współcześnie znajomość baskijskiego wśród Euskaldunów nie jest powszechna, najlepiej zachowała się wśród ludności wiejskiej, zamieszkującej tereny górskie. Euskara pojawiła się zanim ludy indoeuropejskie osiedliły się na Półwyspie Iberyjskim. Podbieństw do uestkery doszukiwano się w grupach językowych jak południowokaukaska, afroazjatycka, ugrofińska, a nawet indiańska.

Baskowie uważają się za najstarszy naród w Europie, mówiący najstarszym i reliktywnym językiem. Jako nieliczni zdążyli oprzeć się inwazji indoeuropejskiej. Wyróżniają się nie tylko odrębnością społeczną i kulturową, ale i pewnymi cechami genetycznymi. Ponad połowa Baskijczyków posiada grupę krwi 0. W zachowaniu odrębności etnicznej pomogło im ukształtowanie terenu, jaki zamieszkiwali. Górzyste i zalesione ziemie, położone na uboczu



Olentzero, baskijski odpowiednik Świętego Mikołaja. Żyje z dala od ludzi i tylko w święta schodzi z gór, by ich obdarować.

Fot. Izurutuza/CC BY-SA 3.0/Wikimedia Commons



Festiwal w San Sebastián (Donostia) w Kraju Basków.  
Fot. dantzan/CC BY-SA 2.0/Wikimedia Commons

głównych szlaków handlowych, nie kuśiły najeźdźców z braku bogactw materialnych i dobrych gleb. Jednocześnie gleby te były na tyle żyzne, że w połączeniu z obfitymi opadami umożliwiły Baskom przetrwanie. Współczesny Kraj Basków to zasobny region, łączący przywiązanie do tradycji z nowoczesnością, naturę z wytworami cywilizacji, kulturę hiszpańską z lokalną, endogeniczną kulturą baskijską.

Baskowie wyróżniają się swą kulturą na tle reszty populacji Hiszpanii. Początkowo jej podstawą był przekaz ustny. Duże znaczenie w kulturze baskijskiej ma przywiązanie do domu. Nazwiska Basków nawiązują właśnie do ich miejsc zamieszkania, co wskazuje na duże przywiązanie do swojej ziemi i bardzo długa tradycja osadnictwa. Pod względem religii, baskijska ludność od zawsze była ortodoksyjnie katolicka, choć naturalnie w ostatnich latach wraz z procesami sekularyzacji religijność ta osłabła. Założyciel zakonu jezuitów, Ignacio de Loyola był właśnie Baskiem. Szczególną rolę odgrywały w religii baskijskiej bóstwa kobiece i pierwiastek żeński. W mitologii Basków najważniejszą rolę odgrywa Mari, bogini płodności i jej mąż Sugaar. Baskowie wierzyli, że byli oni bogami kreacji i destrukcji zamieszkującymi szczyty Pirenejów. Baskijskie legendy

to połączenie wpływów pogańskich, rzymskich i średniowiecznych. Baskowie są także narodem bardzo muzycznym. Niezwykle istotną rolę w baskijskiej kulturze ludowej pełni po dzień Bertsolaritza - ustna poezja śpiewana, będąca improwizowaną sztuką tworzenia wierszy w języku euskara, o której pierwsze dokumenty mówią już XVI w.

Ważnym elementem kultury baskijskiej jest sport. Wśród tradycyjnych sportów tej grupy wymienić należy wyścigi w łodziach rybackich (trainera), przeciąganie liny (sokatira), koszenie trawy kosą (segalaritza), różne formy wyścigów z głazami czy ich przenoszenia (dema), np. za pomocą zwierząt domowych, wyścigi psów pasterskich, przenoszenie ciężarów na czas (txinga errute) czy pelota - odmianę tenisa. Baskowie stworzyli też własną sztukę walki - zipota. Bardzo popularne wśród basków są także piłka nożna i kolarstwo.

Dzisiejsze baskijskie społeczeństwo jest społeczeństwem zróżnicowanym, posiadającym niejako podwójną tożsamość, która jednak w przeważającej większości nie wywołuje wewnętrznych konfliktów. W Baskonii działają partie i ruchy polityczne: Baskijska Partia Nacjonalistyczna, Baskijska Partia Komunistyczna, Baskijska Partia So-

cialistyczna, ETA (Ojczyzna i Wolność), Euskal Herritarrok, Eusko Alkartasuna, Baskijscy Więźniowie Kraju Basków, Baskijski Narodowy Ruch Wyzwolenia, Baskijska Partia Ludowa.

*Agnieszka Huczko*



*Dre dava numero jamare gazetakro, dre cyklo pał vavir čhane kultury sykavas duje kotyren manušen: Ślżaken i Basken. Dała duj etnikane grupy isy but barvałe dre peskri kultura, ale całkiem vavir čhane pestyr. Ślżaki isy manuša kaj bešte isy pe phuvia Ślżsk ando Polska i Czechy. But Roma dre Polska džinen mišto Ślżaken bo kokore pherdo sam bešte pe do phuvia. Džinas kaj dałe manušen isy vavir čhani čhib, peskre obyczaji, gila, rybena. vavir čhaneš podžzan ke święty, semenca i buti. Vaviren etnikane - Basken - moginas te rakheł dre Hiszpania, bo adoj isy tengry phuv Euskal Herria, Them Baskengro. Dała manuša isy saresa vavir čhane sarendyr manušendyr dre celi Europa. Tengry čhib - Euskara - nani podyni ke ani jekh čhib pe jamaro kontynento. Isy ten but šukar, phurani kultura i tradycja. Baski isy katolikenca, zorałes pačen dre Devlestyr. But wažno isy ke jone sporto, isy ten tengre dyscypliny.*

# D

# U

# S

# Z

# a

**D**usza to słowo, które rozumieć możemy wielorako. W znaczeniu religijnym może być bytem materialnym bądź niematerialnym, śmiertelnym lub nieśmiertelnym. W filozofii duszą nazywamy pierwiastek życia decydujący o tym, że jesteśmy bytami żywymi. W ujęciu teologii katolickiej dusza to element decydujący o samoświadomości osoby. Dla muzyków dusza to najważniejsza część instrumentu smyczkowego. Czym jest dusza dla Romów? Być może odpowiedź znajdziecie w opowiadaniu Zenona Rogali.

## Dusza

*polskim Cyganom*

Sierpień był ponury i chłodny. Dopiero pod koniec przypomniał sobie, że to końcówka lata i nie wypada przez ostatnie dni wakacji pozostać w pamięci jako mazgaj i ponurak. Żeby więc wynagrodzić wszystkim niedogrzanym, a szczególnie uczniom, dla których za chwilę skończy się letnia labą, sięgnął po rezerwy w składzie słonecznego opału i w zakresie temperatury wyraźnie szedł po rekord stulecia.

Wszedłem z ojcem w sień starego domu. Była ciemna i wyraźnie chłodna. Chyba dlatego, że za posadzkę służyły ogromne szlifowane kamienie. Całe lato były wilgotne zimnym potem. Chyba dlatego, że przez zimowy czas nagromadziły w swych tłustych cielskach zapasy chłodu uwalniane powoli każdego letniego dnia. Zwyczaj ten pozostał prawdopodobnie jeszcze z dawnych, dawnych czasów, kiedy do tej sieni wjechać można było bryczką, wozem czy nawet w zimie brzęczącymi saniami. Dzisiaj przechodzę z ojcem przez ten ciemny tunel, zakończony świetlistym ekranem, aby wejść wprost na szerokie podwórze. Ojciec szedł pewnie, widocznie dobrze wiedział gdzie jest cel naszej wyprawy. Widocznie wcześniej przemierzał już ten szlak Kiedy minęliśmy świetlistą kurtynę i weszliśmy na scenę podwórka, przez zmrużone powieki zobaczyłem grupę kolorowo ubranych kobiet i biegające cygańskie dzieci. Dziewczynki ubrane w długie spódnice i kolorowe falbaniaste bluzki, wyglądały jak miniatutki swoich matek.

- To dla niego będą te skrzypce? - ni to zapytał, ni to stwierdził mocno nieogolony, rozebrany do pasa Cygan. Sie-  
dział przy zagraconym stole i patrzył na mnie obojętnie. Ojciec stał z boku.

- W mojej nowej szkole wszyscy muszą grać na skrzypcach, bo każdy nauczyciel musi umieć rozspiewać  
dzieci, ponieważ muzyka i śpiew to fundament kultury - wyrecytowałem formułkę jak na egzaminie.

Cygan patrzył na mnie obojętnie. Wstał powoli i z kąta pomieszczenia przyniósł futerał.

- Pokaż ręce - zaskoczył mnie.

Kiedy niepewnym ruchem poddałem ręce lustracji, właściwie tylko rzucił na nie okiem. Sądzi-  
łem, że wypowie jakąś ocenę oględzin, że doda mi otuchy u progu mojej muzycznej edukacji, że  
w moich dłoniach dostrzeże przyszłego wirtuoza. Tu srodze się zawiodłem. Kiedy ja trzymałem  
przed sobą obie dłonie, on już sięgał do wnętrza futerału.

- Muzyka to życie - podchwycił temat.

Od kiedy trzymał skrzypce, patrzył na mnie już nieco uważniej.

- Gdyby nie muzyka, nasze cygańskie życie nie miałoby sensu - to co mówił, nie pa-  
sowało do jego tłustego bańdziocha, rozczochranych włosów i nieogolonej twarzy.

- Skrzypce to piękny i wrażliwy instrument. - oglądał wyjęte z futerału skrzypce,  
obracał je w rękach po raz ostatni.

- Są bardzo podobne do człowieka. Potrafią jak człowiek płakać, śmiać się, wy-  
razić tęsknotę i wściekać się na los. Skrzypce, tak jak muzyka, towarzyszą nam  
przez całe życie, a jeśli skrzypek odchodzi z ziemskiego, do niebieskiego taboru  
na wieczną wędrówkę, instrument przejmuje jego następcę. Cygańska muzyka  
jest wieczna. Tylko ten kto tak myśli o muzyce, może zostać prawdziwym Cy-  
ganem - oparł dolną część instrumentu na kolanie i prezentował jego walory,  
jakby miał do czynienia z żywą istotą.

- Zobacz, ten ślimak u góry skrzypiec to główka. Do niej przytwierdzone są  
wszystkie cztery struny, i za pomocą drewnianych kołków utrzymują właści-  
we napięcie strun. Poniżej gryf, albo szyjka, ta część łączy główkę z korpu-  
sem skrzypiec. Górna płyta instrumentu to liczko, na którym stoi podstawek,  
a na nim opierają się nastrojone struny. Utworzone wraz z dolną płytą pudło  
rezonansowe tworzy przestrzeń, w której rodzą się precudne dźwięki. Zo-  
bacz jak fantastycznie wygląda kształt tego korpusu rezonansowego. W gór-  
nej części przypomina ramiona, w środku wyraźnie zaznaczona jest talia jak  
u najzgrabniejszej panny, a na dole rozłożyste biodra, które podtrzymuje bro-  
da skrzypka. Tak zespolony z instrumentem muzyk razem z nim tworzy jedno  
ciało. Ciało już jest, ale żeby był komplet musi być również i dusza. A gdzie jest  
dusza skrzypiec? Zbliź się, widzisz wewnątrz ten prosty kołeczek łączący górną  
i dolną płytkę? To jest dusza skrzypiec. Tam wewnątrz pudła rezonansowego  
tworzy się ten niepowtarzalny dźwięk jaki płynie tylko ze skrzypiec. Włożenie  
duszy jest to ostatnia czynność jaką wykonuje lutnik zanim powierzy skrzypkowi  
nowy instrument. Potem już tylko najczystsze dźwięki wytworzą i utrwalą w in-  
strumencie jego indywidualny charakter.

Wyszedłem na zalaną słońcem podwórkową scenę z nietypowym futerałem.  
Ojciec pozostał dokończyć rozliczenia finansowe. Czułem, że jest ze mnie dumny.  
Znałem go dobrze i wiedziałem dokładnie kiedy był srogi i surowy, a kiedy milczący  
i niedostępny. Tym razem wyraźnie czułem, że jest dumny ze swego syna, przyszłe-  
go nauczyciela i wirtuoza gry na skrzypkach, a póki co pokornie słuchającego doświad-  
czonego Cygana. Był dumny, mimo, że widział moje przerażenie i duże wątpliwości. Był  
dumny, że jego syn uczący się na nauczyciela, będzie umiał grać na skrzypkach. Był też na  
pewno dumny z mojej pożegnalnej rozmowy ze starym Cyganem.

W chłodnym tunelu, w oczekiwaniu na ojca, powtarzałem w myślach swój pierwszy peda-  
gogiczny sprawdzian.

- A jak jest w języku romskim „dusza”? - zdobyłem się na odwagę, sam zdziwiony swoim pyta-  
niem.

- Atmo - powiedział z dumą brzuchaty.

- A jak będzie „cygańska dusza”? - skąd u mnie taka zuchwałość i bezczelność przyszłego nauczyciela,  
żeby egzaminować mistrza,

- Romano Atmo - zapamiętaj. ROMANO ATMO.

# Światowy festiwal kultury romskiej

# KHAMORO



## F e s t i w a l

kultury romskiej Khamoro odbywa się corocznie w Czechach od 1999 roku. Jego celem jest spowodowanie by ludzie, którzy żyją obok siebie potrafili współdziałać, a co najważniejsze, ukazać innym piękno i całe bogactwo kultury romskiej. Tegoroczny festiwal Khamoro odbywał się pierwszy raz w Pilźnie w dniach 26-28 czerwca. W festiwalu wzięły udział zespoły z całego świata m.in. z Rumunii, Francji, Włoch i Węgier. Głównym organizatorem festiwalu Khamoro jest stowarzyszenie Slovo21 z Pragi. Ta pozarządowa organizacja realizuje projekty związane z działaniami na rzecz tolerancji i propagowania kultury romskiej, a także wspiera integrację cudzoziemców mieszkających w Czechach.

Pomysł zorganizowania festiwalu powstał dosłownie z dnia na dzień. Jelenai Džemil Silajdžić producent filmowy i profesor muzyki po tragicznym rozpadzie Jugosławii osiadł w Pradze. W tym samym czasie zorganizował kulturalne wydarzenie, na które zaprosił czeskie gwiazdy muzyki pop oraz zespół romski. Wszystko szło gładko do momentu, aż romscy artyści weszli na scenę - nagłośnienie przestało działać. Jednak doświadczeni romscy muzycy doskonale wiedzieli jak sobie z tym poradzić. Opuścili scenę i przyłączyli się do tłumu. Ich występ okazał się sukcesem pomimo problemów technicznych. Jak się później okazało problemy te nie były przypadkowe. Państwo Silajdžić byli zszokowani przejawami takiej ksenofobii.

Nadal pamiętali co spowodowała etniczna nienawiść w ich ojczystej Bośni i Hercegowinie.

Tejże nocy narodził się Khamoro Światowy Festiwal Kultury Romskiej. Nazwa festiwalu pochodzi od nazwy zespołu Khamoro oznaczającego słońce, pozytywną energię, która rozgrzewa serca, budzi w ludziach entuzjazm i zrysa ich w dążeniu do radości i szczęścia.

Festiwal nie koncentruje się jedynie na muzyce romskiej, biorą w nim udział również interpretatorzy współczesnej muzyki romskiej, przedstawiciele znanego na całym świecie gipsy jazzu. Znamienna dla Khamoro jest mieszanka tradycji i nowoczesności, jak również unikanie stereotypów. Podczas festiwalu możemy oglądać nie tylko genialne umiejętności muzyczne i taneczne Romów, które od wieków są dla tej grupy etnicznych bardzo charakterystyczne. Ideą tegoż festiwalu jest prezentacja tego wszystkiego, co kultura romska wniosła do tego świata i jednocześnie integracja międzyludzka.

Pomysł zorganizowania profesjonalnego festiwalu pod koniec lat dziewięćdziesiątych w Pradze spotkał się z aprobatą tamtejszych władz. Idea tego festiwalu została również przyjęta z wielką aprobatą przez samych Romów. Romscy działacze, badacze chętnie wspierają organizatorów w przygotowaniach i realizacji Khamo-

ro. Wśród osób związanych z festiwalem jest m.in. Václav Havel, który miał niesamowity dar do jednoczenia ludzi. Ten „słoneczny” festiwal od lat wywołuje w ludziach pozytywne doznania, doświadczenia, które są niezwykle ważne w naszym współistnieniu.

Trzydniowy festiwal rozpoczął się 26 czerwca teatralnym przedstawieniem pt. Słodka Matka, które jest inspirowanie anty-romskimi wydarzeniami, które miały miejsce w Czechach. Tego samego dnia wystąpił jazzowy zespół KłaJazzRom, który w swojej twórczości łączy muzykę klasyczną, jazz i tradycyjną muzykę romską, na co wskazuje sama nazwa zespołu. Zespół KłaJazzRom walczy ze stereotypowym postrzeganiem Romów, jego członkowie pokazują, że są wykształceni, mają wizję i wycucie muzyki

nie tylko romskiej, ale również wykonywanej przez nich muzyki klasycznej i jazzu. Tego dnia odbyło się również otwarcie wystawy „Wiek katastrof - Wiek cudów”.

Piątkowe występy były poświęcone tańcom. Ten dzień skupił miłośników nowoczesnego tańca ulicznego. Konkurs prowadzony był przez organizację Plzeň's Ponton i skierowany był do dzieci i młodzieży z miejscowości wykluczonych społecznie. Ostatni dzień festiwalu był zwieńczeniem wydarzeń festiwalowych.

Wszystkie poprzednie festiwale, tak jak i tegoroczny, cieszyły się ogromną popularnością i obfitowały w wiele ciekawych wydarzeń.

Agnieszka Huczko

*Znamienna dla Khamoro jest mieszanka tradycji i nowoczesności, jak również unikanie stereotypów.*





## Cyganka prawdę ci powie...



### Baran (21.03 – 20.04)

Lato w pełni, należy więc zadbać o swój wypoczynek, odprężyć się i skorzystać z uroków przebywania na świeżym powietrzu. Będziesz odważny i pewny siebie. Nic i nikt nie powstrzyma Cię przed wyjazdami i randkami. Nie bądź samotnikiem, nie oszczędzaj na wyjściach do kina czy na krótkich wyjazdach. Lipiec sprzyja odnowieniu dawnych znajomości. Będziesz miał więcej czasu, aby zająć się sobą i swoim życiem uczuciowym. Wybierz się więc tam, gdzie gwar i tłok i gdzie słycać dobrą muzykę! Rozmawiaj z ludźmi, planuj wspólne działania, wyjaśniaj sporne kwestie. Jeśli nie jesteś usatysfakcjonowany sytuacją finansową, warto pomóc losowi i zdecydować się na twórcze zmiany. Niewykluczone, że jakaś szansa sama wpadnie Ci w ręce. Ogólnie dość pracowity czas, więc będziesz musiał zakasać rękawy i do dzieła. Barany, które od jakiegoś już czasu myślą o swej działalności lub zmianie swego zawodu na bardziej wolny, będą miały teraz okazję podjąć właśnie takie decyzje. Nie zdziw się, gdy w drugiej połowie miesiąca zauważysz u siebie nowe, bardziej pozytywne nastawienie do kolegi z pracy, sąsiada czy krewnego. Wasze do tej pory nie najlepsze relacje wreszcie się poprawią.



### Bliźnięta (22.05 – 22.06)

Pojawią się okazje do zmian, rozwijania zainteresowań, nawiązywania kontaktów, bywania w świecie. Staniesz się bardziej energiczny, ale jednocześnie przyjazny światu i pełen uroku. Dobrze by było, abyś właśnie teraz postawił na edukację, uczestniczył w warsztatach, kursach. Warto pamiętać, że podróże są także kształtujące, szczególnie jeśli nie poprzestaniesz na nacieraniu się olejkami do opalania. W miłości czeka Cię teraz spokój. Jeśli jesteś w stałym związku spodziewaj się, że może powiększyć Ci się rodzina. Pod koniec miesiąca może dojść do małych nieporozumień. Uważaj na zbytne oddalenie, zastanów się też o co Ci chodzi, unikniesz w ten sposób wielu komplikacji. Nie bądź skąpy i narusz domowy budżet, a nawet oszczędności, aby pojechać w ładne miejsce lub wypocząć w luksusowych warunkach. Im więcej będzie obracał gotówką i inwestował w siebie, tym więcej pieniędzy i możliwości przyciągniesz w najbliższym czasie. Jedyne, na co będziesz nieodporny, to stres. Staraj się więc go wystrzegać, słuchaj swojego organizmu i nie zapominaj o relaksie. teraz zadziałają najlepiej. Na dolegliwości wypróbuj metody naturalne - kąpiele zdrowotne, czy pobyt w sanatorium to strzał w dziesiątkę.



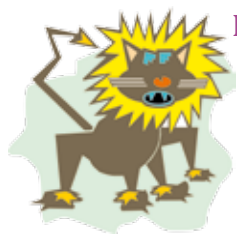
### Byk (21.04 – 21.05)

Pewne sprawy przestaną Cię aż tak interesować. Niektóre rodzinne plany okażą się ważniejsze od Twoich zawodowych ambicji. Nie martw się, jeśli coś nie będzie szło po Twojej myśli. Po prostu odpocznij. Tak jak w innych sferach zapragniesz nowych podniet, to w miłości wręcz przeciwnie. Tu oczekiwania będziesz spokoju i bezpieczeństwa. Nowa znajomość znacznie się rozwijać bez pośpiechu, dzięki czemu masz szansę rozkoszować się każdą chwilą spędzoną z ukochaną osobą. Byki urodzone po 15 maja nie powinny wypróbować za każdym razem nowej metody postępowania z dziećmi, tylko wybrać jedno, konkretne rozwiązanie i konsekwentnie się go trzymać. W przeciwnym razie rodzicielskie komunikaty okażą się nieczytelne, co doprowadzi do poważnych nieporozumień. Uważaj na stany zapalne w organizmie i na łatwość łapania bakteryjnych stanów. Możesz urzeczywistnić swoje marzenia i plany. Inni chętnie Ci pomogą, a nawet pójdą na rękę. Śmiało bierz się do skomplikowanych, wymagających wysiłku zadań. Podejmij ważne decyzje, nawet jeśli ktoś z Twojego otoczenia będzie im przeciwny. Wszystko pójdzie gładko, a Tobie starczy jeszcze energii na uśmiech.



### Rak (23.06 – 22.07)

Słońce i letnia pogoda sprzyjają wypoczynkowi i bez troskiemu leżeniu na łące. Bądź dobrej myśli, nie oszczędzaj na siłę i nie martw się na zapas. Zniknie twoja nieśmiałość i niechęć do zawierania nowych kontaktów. Sam się zdziwisz, jak dużo masz innym do powiedzenia. Twoje przemowy przyciągną uwagę osób wykształconych i obytych w świecie. Raki, które szukają partnera, powinny uzbroić się w cierpliwość, bo miłość jest tuż tuż. Nie siedź sam w domu i korzystaj ze wszystkich zaproszeń znajomych i sąsiadów. Nie podejmuj teraz z rodziną żadnych decyzji finansowych, zwłaszcza dotyczących kredytów czy pożyczek. Lepiej poszukać innych możliwości, niż uwikłać się w coś, na czym później możecie tylko stracić. Warto zabrać się za porządkowanie także w nieco szerszym wymiarze, czyli wypowiedzieć walkę kompleksom, ograniczeniom i zmienić to wszystko, co da się poprawić. Pod koniec miesiąca czeka Cię spore uznanie, możesz nawet spodziewać się awansu. Jeśli poszukujesz pracy czas bardzo sprzyjający, lecz też musisz spodziewać się, że pracodawca może być wymagający.



### Lew (23.07 – 23.08)

To dobry okres na przełomowe decyzje. Masz mnóstwo energii, przemożną chęć działania oraz poczucie własnej wartości. Nawet Lwy z natury nieśmiałe znajdują w sobie siłę pozwalającą przełamać wewnętrzne blokady. Możesz wyżej ustawić poprzeczkę. Do celu zmierzając będziesz zdecydowanie, ale też inteligentnie. Podstawowym bodźcem i motywacją do wysiłku okażą się pieniądze. W miłości uważaj teraz na oddalenie i słowa, które wypowiadasz, możesz tym zranić bliską Ci osobę. Zastanów się czy warto. Uważaj też na plotki w rodzinie. Osoby poszukujące miłości mają korzystny czas w dwóch ostatnich dekadach miesiąca. W trzeciej dekadzie miesiąca warto troszeczkę zwolnić tempo, dać pierwszeństwo uczuciom, ożywić życie towarzyskie. Odezwij się do kogoś, kto kiedyś był bliżej Ciebie. Sentymenty mogą wrócić. Częściej możesz odczuwać zmęczenie, senność. Łatwiej też zaczniesz się męczyć. Dlatego zadbaj wówczas o odpowiedni wypoczynek i nie forsuj się. Dobrze zrobią Ci także medytacje, wypróbuj również nową dietę oczyszczającą lub regenerującą. Na polu zawodowym będziesz mógł teraz bardzo wiele osiągnąć. Ale musisz dbać o to, by dobrze żyć z ludźmi. Nie wdawaj się w nie w żadne gry.



### Waga (24.09 – 23.10)

Dla Wagi ten miesiąc może rozpocząć się z wycofaniem i zamknięciem w życiu osobistym, i zastanawianiem się nad tym czy ta relacja ma sens. Przemysł dobrze sam czego chcesz od związku. Uważaj na zbyt wycofanie gdyż może ono przynieść nieporozumienia i stworzyć podejrzenia. Pragniesz wolności, masz nowatorskie pomysły i promienisz pewnością siebie. Potrafisz się zmobilizować do wielkiego wysiłku i koncentracji. Możesz zaskoczyć czymś otoczenie lub znaleźć się w niecodziennej sytuacji. Wagom zdającym egzaminy dopisze wena i dobra pamięć, pracownikom energia i kreatywność. Porozmawiaj więc z szefem o swoich pomysłach, bo gdy wiatr dmucha w żagle, warto wytyczyć dalszą trasę. Niektórych przyjaciół, a zwłaszcza przyjaciółki, możesz zacząć podejrzewać o nielojalność. Więcej będzie w tym, na szczęście, jedynie Twoich nieuzasadnionych podejrzeń i lęku niż rzeczywistego zagrożenia. Chociaż rozpiera Cię będzie energia i wola zrobienia czegoś wyjątkowego, to w sprawach kariery zapowiada się spokojniejszy miesiąc. Urlopy i wakacyjne rozluźnienie zawodowych obyczajów sprawiają, że nie wszystko uda Ci się teraz załatwić. Dobrze będzie teraz wspomóc się na przykład akupunkturą lub zastosować masaże rozluźniające i wyciszające.



### Panna (24.08 – 23.09)

Staniesz się spokojniejszy. Wszystkie ambitne plany i zadania odłożysz na bok. Zapragniesz odpoczynku, a nawet chwili samotności. Nadchodzi czas miłosegno zauroczenia. Nie żałuj sobie pieniędzy na stroje, kosmetyki i dodatki. Bądź jednak ostrożny w kontaktach z tymi osobami, o których zupełnie nic nie wiesz. Panny w stałych związkach powinny wysłuchać, co partner ma do powiedzenia i wziąć pod uwagę jego plany i potrzeby podczas wolnych dni. Jedź na łono natury. Idealnym sposobem odpoczynku będzie dla Ciebie wyjazd do lasu, nad pobliskie jezioro czy zwiedzanie ruin starego zamku. Teraz wcale nie musisz lecieć na drugi koniec świata, żeby dobrze odpocząć. Świetnie zregeneruje Cię kontakt z przyrodą i chwile spędzone w samotności. Zastanów się dwa razy zanim coś powiesz czy zrobisz, ponieważ to szybko może dojść tam, gdzie byś nie chciałbyś by doszło. W połowie miesiąca czas wytężonej pracy i nie będzie łatwo. Jeśli uda Ci się zachować nerwy na wodzy wszystko się dobrze ułoży i zmieni na lepsze. Możliwość awansu dla Panien, które już od jakiegoś czasu tego oczekują.



### Skorpion (24.10 – 22.11)

Ocknie się w Tobie wola walki i ambicja. Zapragniesz zdobyć władzę i przy okazji zarobić wielkie pieniądze. A przynajmniej coś zrobić w tym kierunku. Mimo wakacji sprawy zawodowe okażą się w tym miesiącu tak ważne, że gotowy będziesz dla nich poświęcić nawet swój własny urlop i wypoczynek. Nie wahaj się tak zrobić, jeśli czujesz, że dzięki temu zarobisz więcej i awansujesz! Zainteresujesz się także sprawami, które wykraczają poza Twój zwykły zakres obowiązków. Nie zechcesz również na siłę szukać nowych znajomości ani zachęcać obecnych przyjaciół do częstych kontaktów. Staniesz się samotnikiem, a jeśli do tej pory otaczałeś się licznym towarzystwem, to teraz zredukujesz liczbę znajomych. Wygląda więc na to, że znajdujesz się teraz w takim układzie, który dopuszcza trochę odstępstw od założonego wcześniej planu. Potrzebujesz więcej luzu. Możesz korzystnie inwestować, a przy odpowiednim szczęściu zyskać na spekulacjach. Wzmacniaj odporność. Częściej niż zwykle może dopadać Cię chandra, poczujesz się też bardziej osłabiony i nie będzie Ci się chciało za nic zabrać.



### Strzelec (23.11 – 21.12)

Strzelec może szykować się na pewne zmiany w podejściu do związku i miłości. Jeśli jesteś w stanie przemóc się w swoich poglądach i przyznać się przed samym sobą do swych słabości, co wymaga sporej wewnętrznej siły, Twoje życie uczuciowe zmieni się na lepsze. Ewentualnym kandydatom postawisz dość wysokie wymagania. Uznasz, że taka partia jak Ty zasługuje na kogoś wyjątkowego. Daj dzieciom trochę wolności. Odetchniesz wreszcie po niedawnych obowiązkach i rzucisz się w wir spotkań towarzyskich. Zechcesz bawić się z przyjaciółmi jak za dawnych lat. To dobry czas na rozpoczęcie nowych planów. Rozterki rozproszy zdecydowane działanie. Pora rozprawić się z problemami, kompleksami i sięgnąć po to wszystko, co Ci się należy. Odważnie planuj swoją karierę i mimo już tak bliskich wakacji, nie pozwól sobie na rozleniwienie. Masz szansę na duże sukcesy! Unikaj przeforsowania organizmu, bo może się to niekorzystnie odbić na Twoim zdrowiu. To doskonały czas na psychoanalizę i zagłębianie się w swoje wnętrze. Podświadomość chętnie podsunie Ci rozwiązania osobistych problemów.



### Wodnik (21.01 – 18.02)

Miesiąc zacznie się ciekawie dla Ciebie Wodniku. Będziesz teraz cieśzył się powodzeniem i sukcesami, jeśli na nie zapracowałeś. Możliwe, że czeka Cię jakaś podwyżka, lecz uważaj by dobrze rozporządzać zdobytym stanowiskiem. Mądrość i uczciwe podejście powinny stać się teraz Twoją domeną. W przeciwnym razie już w połowie miesiąca możesz doświadczyć pierwszych przykrych konsekwencji swego działania. Potrzebujesz też stawy dla ducha i... serca. Dlatego dziel czas pomiędzy obowiązki a towarzyskie okazje. To czas sprzyjający miłości, twórczości, zaznaczeniu swojej obecności. Ale w tym celu musisz dostarczyć sobie nowych bodźców, choć na moment zejść z utartej ścieżki, przeczytać książkę, spotkać ludzi, których jeszcze nie znasz, albo tych, których dawno nie widziałeś. Masz wreszcie szansę porządnie odpocząć i dobrze się bawić, a także zdobyć zupełnie nowych przyjaciół. Ciesz się wakacyjnym wypoczynkiem. Chroń się przed upałami, zwłaszcza jeśli masz kłopoty z krążeniem. Gdy coś Cię zaniepokoi, natychmiast odwiedź kardiologa. Rozważ zajęcie się jakimś sportem. Biegając czy jeżdżąc na rowerze albo odwiedzając klub fitness, nie tylko wyrzeźbisz sylwetkę, ale i poczujesz się młodszy i sprawniejszy.



### Koziorożec (22.12 – 20.01)

W miłości staniesz się bardzo namiętny i zdecydowany. Daj się ponieść emocjom i nie wstydź się ani łez wzruszenia, ani uśmiechu szczęścia. Twoje spontaniczne reakcje zostaną docenione przez pewną bliską Ci osobę. Koziorożcom w stałych związkach również zaświeci słońce, szczególnie w naprawę kochane i ostatniej dekadzie miesiąca. Poczujecie się doceniane. Na pewno nie zaniedbasz teraz przyjaciół. Bardziej jednak będzie Ci zależało na jakości relacji niż na częstotliwości spotkań. Najważniejsze dla Ciebie okaże się to, że wasze przyjaźnie są stabilne i dojrzałe - na tyle, że nie musicie z każdą sprawą do siebie dzwonić. Sąsiedzi również mogą wyjątkowo często prosić teraz o pomoc. Z jednej strony Cię to ucieszy, bo poczujesz się potrzebny, a z drugiej zaczniesz męczyć. Okazuj innym współczucie i pomoc, ale w żadnym wypadku nie pozwól się wykorzystywać. Jeśli poszukujesz pracy Koziorożcu to miesiąc będzie łaskaw dla Ciebie, czeka Cię jednak próba wytrwałości i cierpliwości. Szef będzie wymagający. Mimo tego Twój upór sprawi, że dopniesz swego celu. W połowie miesiąca poprawa finansów, co bardzo Cię ucieszy. Pojawi się nawet możliwość dorobienia.



### Ryby (19.02 – 20.03)

Staniesz mocno na ziemi i nie dasz się skusić pustym obietnicom. Interesować Cię będą tylko poważne sprawy i przedsięwzięcia, które przyniosą gwarantowany zysk. To także dobry czas, aby rozmawiać na ważne tematy i wspólnie decydować o rodzinnych sprawach. Choć krewni chętnie wtrącają się w Wasze życie, to uda się uniknąć większych nieporozumień. Miesiąc sprzyja zajęciom, które wymagają planowania i wspólnego zastanawiania się nad trudnymi szczegółami. Teraz masz szansę przeprowadzić zaległy remont lub zrobić wielkie przemeblowanie. Wygospodaruj jednak trochę czasu także na własne hobby i duchowe potrzeby. Nie ryzykuj, masz szansę pomnożyć to, co posiadasz albo zainwestować pieniądze tak, by same na siebie zarabiał. Uważaj jednak, bo będzie Cię kusiło, by postawić wszystko na jedną kartę, a przez to możesz stracić wszystko. Staraj się nie działać impulsywnie, a w razie wątpliwości poradź się kogoś bardziej doświadczonego. Pod względem towarzyskim zapowiada się przyjemnie i nader atrakcyjnie. Sprawy sercowe potoczą się pomyślnie. Jeśli jesteś Rybą związaną, dopisze poczucie bezpieczeństwa i przyjemna atmosfera. Wspaniale rozładujesz napięcia, ćwicząc jogę, tai-chi lub jeżdżąc na rowerze.



Obchody Dnia Pamięci o Zagładzie Romów i Sinti

